WARSZAWA
Biblioteka Krajowej Rady
Narodowej
1 egz.
SEJMOWA

Cena 3 złote

GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek środa 25 czerwca 1947 | 153 (452)

Polska chce uczestniczyć w dyskusji nad planem Marshalla

Minister Modzelewski o krokach rządu polskiego w stolicach czterech mocarstw

WARSZAWA 24. 6. (PAP). Minister Spraw Zagranicznych ob. Zygmunt Modzelewski przyjął dnia 24 bm. korespondenta PAP, który zwrócił się do ob. ministra z prośbą o poinformowanie opinii publicznej o stosunku Rządu Polskiego do planu Marshalla.

Na pytanie, czy pan minister mógłby nam coś powiedzieć na temat stosunku rządu polskiego do planu ministra Marshalla, minister Modzelewski odpowiada.

„Od samego początku bacznie śledziliśmy informacje, niestety bardzo szczupłe, podawane zwłaszcza przez prasę, a dotyczące wypowiedzi ministra Marshalla. Odbudowa Europy zniszczonej przez wojnę a przede wszystkim krajów, które doznały okupacji niemieckiej zawsza obchodziła Polskę bardzo blisko. Daliśmy wyraz temu w styczniu 1946 r. w Londynie, na pierwszej sesji dopiero co powstającej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Byliśmy również wśród inicjatorów powstania europejskiego komitetu gospodarczego ONZ.

Zgodnie z tymi wytycznymi naszej polityki ambasador nasz w Waszyngtonie Józef Winiewicz zasięgnął informacji w Departamencie Stanu o pewnych szczegółach planu min. Marshalla. Daliśmy również instrukcje naszym ambasadorom w Londynie, Paryżu i Moskwie, aby zakomunikowali rządom przy których są akredytowani, że chcielibyśmy uczestniczyć w dyskusji, dotyczącej realizacji planu Marshalla i ewtl. przedstawić sugestie rządu polskiego. Prosiliśmy również o informowanie nas o przebiegu mającej się odbyć w Paryżu konferencji trzech Ministrów Spraw Zagranicznych. W ten sposób podkreśliliśmy

1) że Polska chce brać udział w odbudowie Europy, więc i w dyskusji nad planem Marshalla.

2) że nie wyobrażamy sobie odbudowy Europy bez odbudowy Polski.

To nasze stanowisko wypływa z przeświadczenia, że od sposobu odbudowy Europy zależeć będzie trwałość pokoju.

LONDYN 24. 6. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że rząd polski zakomunikował oficjalnie rządowi Stanów Zjednoczonych o swej gotowości wzięcia udziału wspólnie z innymi państwami europejskimi w pracach, dotyczących realizacji planu pomocy Europie.

Przed naradą 3 ministrów spraw zagr. w Paryżu

MOSKWA 24. 6. (PAP). — Ambasador brytyjski w Moskwie Peterson i poseł francuski Charpentier zawiadomili ministra spraw zagranicznych ZSRR Molotowa, iż rząd brytyjski i francuski wyraziły zgodę na wniosek rządu radzieckiego, by na 27 czerwca zwołać do Paryża konferencję ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie planu pomocy amerykańskiej dla Europy.

LONDYN 24. 6. (PAP). — Rząd brytyjski odbył specjalne posiedzenie w poniedziałek w celu ustalenia wytycznych stanowiska Wielkiej Brytanii na konferencji trzech mocarstw w sprawie pomocy amerykańskiej dla Europy. Do Moskwy wysłana została nota, w której rząd brytyjski wyraża zadowolenie, że Związek Radziecki zgodził się na konferencję i w której zawiadomiono rząd radziecki, iż minister Bevin uda się do Francji w dniu proponowanym przez Związek Radziecki (27 czerwca).

Minister Bevin uda się do Paryża w towarzystwie licznych rzeczoznawców i zamierza jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych — znaleźć formułę wspólną dla szeregu państw zainteresowanych w pomocy dla podkreślenia jedności organicznej Europy, zamiast sumowania potrzeb poszczególnych państw europejskich. W kołach tych uważają, że sprawa Zagłębia Ruhry również powinna być poruszona w czasie rozmów. Przypuszcza się też w Londynie, że rząd brytyjski wystąpi w Paryżu z inicjatywą, by do rozmów dopuszczeni zostali przedstawiciele wszystkich państw zainteresowanych.

PARYŻ 24. 6. (PAP). — Agencja France Presse donosi, że we wtorek po południu na lotnisko Leburget przybyła delegacja radziecka, poprzedzająca ministra Molotowa. Delegacja ta składa się z jego osobistych współpracowników. Min. Molotow ma wyjechać do Paryża w czwartek.

PARYŻ. 24. 6. (PAP). W kołach politycznych komentuje się z ożywieniem oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie planu Marshalla. Podkreśla się, że w odpowiedzi radzieckiej znajduje się szereg ustępów, wymagających specjalnej uwagi. Rząd radziecki dał wyraźnie do zrozumienia, że pragnie przede wszystkim wiedzieć, jaka była treść rozmów, przeprowadzonych między Bevinem, Bidault i Ramadier. Rząd radziecki nie zgodzi się w żaden sposób na to, aby pomoc amerykańska została uzależniona od jakichkolwiek warunków politycznych. W Paryżu śledzi się również z uwagą sytuację polityczną w Stanach Zjednoczonych, licząc się poważnie z tym, że stosunki między dwoma partiami amerykańskimi zaostrzają się coraz bardziej, co może fatalnie zaciążyć na planie Marshalla.

Trzy komisje dla spraw pomocy w Europie

Opozycja republikanów przeciwko planowi Marshalla

WASZYNGTON, 24. 6. (PAP). Prezydent Truman polecił utworzenie 3 komisji, które będą badać skutki pomocy, udzielanej Europie na całokształt gospodarki amerykańskiej. Pierwsza z tych komisji będzie wydawała opinię co do rozmiaru pomocy, którą Stany Zjednoczone mogą udzielić. Druga komisja, na czele której stanie minister spraw wewnętrznych Julius Krug, będzie badała stan zasobów gospodarki amerykańskiej. Trzecia komisja będzie badała bezpośrednie skutki udzielanej pomocy na gospodarkę amerykańską.

LONDYN, 24. 6. (PAP). Decyzja rządu radzieckiego w sprawie udziału w konferencji 3 mocarstw, związanej z realizacją planu Marshalla, wywołała nastroje optymistyczne w kołach politycznych Londynu. Zwraca się obecnie uwagę na inne trudności, jakie prawdopodobnie wyłonią się w najbliższej przyszłości i zahamują albo wręcz uniemożliwią wprowadzenie w życie planu Marshalla. Okazuje się bowiem, że partia republikańska, która rozporządza większością w Kongresie amerykańskim, ma poważne zastrzeżenia wobec polityki Marshalla. Londyński „Times" zaznacza, że senator Vandenberg, który w przeszłości popierał departament stanu, nie wystawił rządowi amerykańskiemu czeku in blanco. Vandenberg domaga się obecnie utworzenia specjalnej komisji, która by zbadała, czy plan Marshalla nie wyrządzi gospodarce amerykańskiej szkód. Od orzeczenia tej komisji zależy stanowisko partii republikańskiej w sprawie planu Marshalla. Korespondent waszyngtoński „Times" podkreśla, że nie należy pochopnie przyjąć tezy, że komisja wyżej wspomniana wyda pozytywne orzeczenie.

Równocześnie słyszy się coraz częściej w Stanach Zjednoczonych głosy, że plan Marshalla związany jest ze zbyt wielkimi wydatkami. O różnicy zdań, panujących między politykami amerykańskimi w sprawie planu Marshalla, świadczy niedawne przemówienie senatora Tafta, który niezwykle ostro zaatakował prezydenta Trumana, zarzucając mu, że zamiast walczyć o obniżkę cen w Stanach Zjednoczonych — trwoni dolary dla zagranicy. Głosy te dowodzą, że republikanie będą się domagali znacznego ograniczenia planu Marshalla.

Plan Marshalla ma jednak również wpływowych zwolenników w Stanach Zjednoczonych, należą do nich przede wszystkim sfery przemysłowe, których produkcja obliczona jest na eksport. W kołach tych podkreśla się, że w ciągu ostatniego roku klienci zagraniczni zakupili w Stanach Zjednoczonych towarów za 15 miliardów dolarów. Ograniczenie polityki pożyczek amerykańskich zmniejszy ilość konsumentów i wpłynie katastrofalnie na amerykańską produkcję przemysłową — twierdzą przemysłowcy amerykańscy. Wydaje się jednak, że czynniki decydujące w partii republikańskiej nie podzielają opinii przemysłowców amerykańskich. W partii republikańskiej panuje przekonanie, że konsumcja w Stanach Zjednoczonych może ulec znacznemu zwiększeniu dzięki obniżce cen. W tym stanie rzeczy nie wiadomo, czy Kongres w ogóle zatwierdzi plan Marshalla, a jeżeli zatwierdzi — nie wiadomo, kiedy plan Marshalla nabierze mocy prawnej i kiedy znajdzie się w stadium realizacji. Prowdopodobnie stanie się to — zdaniem korespondenta „Times" — w zimie bieżącego roku.

W związku z tym wyraża „Daily Worker" zdziwienie z powodu skwapliwego pośpiechu, z jakim Bevin reagował na apel Marshalla.

Wybór nowego burmistrza Berlina

BERLIN 24. 6. Rada miejska dokonała dziś wyboru nowego burmistrza Berlina. Wybrany został socjaldemokrata Ernestr Reuter 89-ciu głosami na ogólną liczbę 108.

Przed objęciem swoich agent nowowybrany burmistrz musi być jeszcze zatwierdzony przez władze sojusznicze wszystkich sektorów okupacyjnych Berlina.

Ustawa antyrobotnicza weszła w życie

Senat amerykański odrzucił veto prez. Trumana

NOWY JORK, 24. 6. (PAP). Jak oczekiwano, Senat 68 głosami przeciwko 25 odrzucił veto prezydenta Trumana, złożone przeciwko ustawie antyrobotniczej Taft—Hartley. W ten sposób ustawa wchodzi w życie, zamykając okres ochrony prawnej amerykańskiego ruchu zawodowego, trwający od czasów pierwszej prezydentury Roosevelta. Uznając decyzje Kongresu za wielką porażkę amerykańskiego świata pracy, obserwatorzy zastanawiają się obecnie nad skutkami ustawy dla życia politycznego Ameryki, a zwłaszcza wpływu jej na najbliższe wybory w roku 1948. W pewnych kołach uważa się, że klęska ruchu zawodowego przyczyni się do zwiększenia jego bojowości na arenie politycznej i że da się to we znaki partii republikańskiej w roku przyszłym. Powszechnie przewiduje się też ostrą walkę między republikanami a prezydentem wobec tego, że Truman dla zwiększenia swych szans w wyborach tak stanowczo zaoponował przeciwko nowej ustawie. Walka ta rozegra się w związku z mianowaniem tzw. państwowego „Urzędu arbitrażu w sprawie pracy" (National Labor Relation Board), którego skład musi ulec zatwierdzeniu przez Senat.

Od składu tego urzędu zależeć będą przyszłe stosunki między kapitałem i pracą, zwłaszcza, że według opinii szeregu poważnych rzeczoznawców ustawa jest w wielu punktach sformułowana tak, iż pozwala na bardzo różne interpretacje. Oczywiście rząd prezydenta Trumana będzie usiłował skompletować urząd z ludzi, nie nastawionych wrogo do związków zawodowych, co spotka się z silnym oporem Senatu, w którym koalicja republikanów i reakcyjnych demokratów z Południa jest nie do zwyciężenia, jak się okazało wielokrotnie, a zwłaszcza podczas głosowania nad ustawą Taft — Hartley.

Plan finansowy rządu francuskiego

uchwalony przez Zgromadzenie Narodowe

Demonstracje robotnicze — Strajk generalny w Marsylii

PARYŻ 24. 6. Dziś francuskie Zgromadzenie Narodowe małą większością uchwaliło plan finansowy rządu Ramadier. Za planem głosowało 302 deputowanych, przeciwko 241, a 59-ciu wstrzymało się od głosowania.

W czasie uchwalania planu w Paryżu doszło do burzliwych demonstracji robotniczych. Przed gmachem Zgromadzenia Narodowego demonstrował 5-tysięczny tłum, tak że musiano zastosować specjalne środki ochrony. Na wiadomość o uchwale w Marsylii wybuchł strajk generalny.

PARYŻ 24. 6. Fala strajków ogarnęła całą Francję. Od 5 dni strajkują urzędnicy bankowi. Strajk pracowników domów handlowych trwa nadal. Spodziewany jest arbitraż rządowy. Od poniedziałku strajkuje 14.000 metalowców zakładów „Citroen". Robotnicy okupują fabrykę i śpią w halach. Od poniedziałku także strajkuje 12.000 górników w północnej Francji. W tych dniach przybędzie do Paryża delegacja strajkujących górników, celem odbycia pertraktacji. (za)

Policja niemiecka będzie miała prawo aresztować

żołnierzy amerykańskich

NOWY JORK 24. 6. (PAP). „New York Herald Tribune" donosi z Berlina, że policja niemiecka w strefie amerykańskiej będzie uzbrojoia i umundurowana w pofarbowane na czarno mundury amerykańskie. Policja niemiecka, która w stosunku do żołnierzy amerykańskich mogła używać siły tylko w nagłych wypadkach, w przyszłości będzie uprawniona do aresztowania żołnierzy amerykańskich, i będzie musiała niezwłocznie przekazywać ich władzom wojskowym.

Jeszcze jedna maskarada

Współdziałanie sojuszników w realizowaniu uchwał poczdamskich było jednym z najważniejszych postulatów tej historycznej konferencji, było fundamentem, na którym oprzeć się miała całość powojennej polityki światowej.

Tymczasem jednak i Ameryka i Anglia usiłują samowolnie dokonywać zmian obowiązującej umowy, aby przystosować ją do linii własnych interesów.

Jest to system niebezpieczny, który zagraża równowadze międzynarodowej. Postępowanie to zaś jest wynikiem następujących faktów.

Potencjał gospodarczy Niemiec już po pierwszej wojnie światoej był ściśle związany z kapitałami amerykańskimi i angielskimi, które w chwili obecnej dokonywują nieomal ekwilibrystycznych posunięć, aby kapitały te nie dostały się tym krajom, którym należą się odszkodowania z tytułu strat poniesionych na skutek wojny.

W latach 1925—30 współwłaścicielami wielu koncernów niemieckich były trusty amerykańskie. I tak w jednym z największych przedsiębiorstw I. G. Farbenindustrie posiadała Ameryka akcji na 1,5 miliona dolarów, w innym zaś AEG — Allgemeine Elektrizitaets Gesellschaft — 30 proc. kapitału. To samo dotyczy zakładów samochodowych Oppel, gdzie „General Motors" było zaangażowane kapitałowo bardzo poważnie, a to prawie w 50 proc. wszystkich akcji.

Oczywiście nie bierzemy pod uwagę przedsiębiorstw mniejszych, oraz tych wszystkich, które decydowały o produkcji wojennej i które najczęściej były starannie maskowane i ukrywane. Tak np. Krupp Registerkassen było w 80 proc. własnością kapitałów amerykańskich, angielskimi zaś były tego rodzaju przedsiębiorstwa, jak „Brown-Bowery", Babcock i szereg innych.

Właściciele tych wszystkich koncernów dążą do całkowitego opanowania, oczywiście przy pomocy usłużnych przedsiębiorców niemieckich, przemysłu niemieckiego i z tych właśnie względów przeciwstawiają się demontowaniu zakładów przemysłowych i fabryk, celem przekazania ich narodom poszkodowanym.

Zonglowanie pewnych polityków amerykańskich zakończyło się zjednoczeniem gospodarczym stref angielskiej i amerykańskiej. Zjednoczenie to polega na wspólnej administracji, zniesieniu ograniczeń w wymianie towarowej oraz jednolitym planie importu i eksportu. Oczywiście to musiało pociągnąć za sobą także wspólne rozporządzenie surowcami, które w rezultacie doprowadziło do tego, iż likwidację ośrodków przemysłowych w Niemczech Anglicy i Amerykanie przeprowadzają w sposób niezmiernie uproszczony.

Oto po prostu wielki koncern rozproszkowuje się na kilka mnieszych i pozornie odsprzedaje innym krajom. Mimo usilnych starań kapitalistów amerykańskich zachowania tajemnicy, wychodzi jednak na jaw, że skupują je dawni właściciele, mający pod inną nazwą swe trusty w różnych krajach. W ten właśnie sposób załatwiono sprawę 35 fabryk z koncernu Farbenindustrie, które zostały zakupione przez firmy szwajcarskie, związane także z kapitałami amerykańskimi no i — I. G. Farbenindustrie.

Głównym argumentem przemawiającym jakoby za zjednoczeniem gospodarczym obu stref, które nastąpiło ostatecznie w dniu 1 stycznia 1947 r. były trudności w wyżywieniu ludności niemieckiej. Zjednoczenie obu stref miało te trudności usunąć. Faktycznie jednak chodziło o to, aby kapitały anglo-amerykańskie przenikały i docierały do wszystkich ośrodków przemysłowych i wszystkich okręgów, które zdolne są w chwili obecnej do zwiększenia swojej produkcji. Jeżeli uwzględni się przy tym, że kapitaliści angielscy są zaangażowani w przedsiębiorstwach niemieckich na sumę 600 milionów funtów szterlingów, stają się jasne ich usiłowania dalszego opanowania przemysłu niemieckiego.

Tym się tłumaczy stanowisko władz anglosaskich w sprawie denazifikacji i demilitaryzacji, oraz ich stosunek do innych uchwał Konferencji Poczdamskiej w sprawie Niemiec.

Leo.

Wallace grozi wystąpieniem z partii demokratycznej

jeżeli Truman nie podejmie współpracy ze Związkiem Radzieckim

NOWY JORK. 24. 6. — Henry Wallace, wiceprezydent USA w przemówieniu radiowym, nadanym na całe Stany Zjednoczone, wzywa ponownie prezydenta Trumana do współpracy ze Związkiem Radzieckim, celem odbudowania gospodarki na całym świecie.

Wallace przypomina, że radził Trumanowi, aby zaprosić przedstawicieli radzieckich do Berlina na konferencję z Marshallem, celem zażegnania światowego kryzysu gospodarczego. Wreszcie Wallace oświadczył, że jeżeli partia demokratyczna nie zmieni swej obecnej katastrofalnej polityki, to będzie się czuł zmuszony wystąpić z jej szeregów i dał do zrozumienia, że w tym wypadku, dążyłby do utworzenia w Stanach Zjednoczonych trzeciej wielkiej partii politycznej.

Również Cejlon ma być dominium?

LONDYN 24. 6. (PAP). — Brytyjski minister kolonii zawiadomił Izbę Gmin, że rząd brytyjski jest gotów wszcząć rokowania z rządem cejlońskim, skoro taki rząd zostanie utworzony w październiku na podstawie nowej konstytucji, w sprawie przyspieszenia nadania Cejlonowi charakteru dominium brytyjskiego.

Robotnicy brytyjscy protestują przeciwko wizycie pani Peron

LONDYN. 24. 6. (PAP). Robotnicy brytyjscy protestują przeciwko projektowanej wizycie p. Peron, żony prezydenta Argentyny, w W. Brytanii. W depeszy protestacyjnej, wysłanej do prem. Attlee, robotnicy wielkich zakładów inżynieryjnych w Bedford określają wizytę żony dyktatora faszystowskiego jako „obelgę dla demokracji", o którą walczyli i dla której obecnie pracują. Podobny protest wystosowali londyńscy pracownicy elektrotechniczni.

Skazanie żony Sauckla na tys. marek grzywny

BERLIN, 24. 6. (PAP). Elżbieta Sauckel, żona straconego w Norymberdze Fritza Sauckla, została skazana przez sąd denazifikacyjny w Berchtesgaden na tysiąc marek kary, z zaliczeniem na okres 3 lat do grupy mniej obciążonych. Elżbieta Sauckel, która posiada złotą odznakę hitlerowską i jest matką dziesięciorga dzieci, oświadczyła w sądzie, że jedynym jej obecnym dążeniem będzie wychowanie dzieci „w duchu demokratycznym".

Staliśmy się ludowym państwem pracy

Dalsza analiza naszego budżetu na plenum sejmowym

W dalszym ciągu debaty budżetowej w Sejmie poseł **Kaczocha (SL)** polemizuje z posłem Bryją z PSL, który apelował o większą wydajność rolnictwa, aby jego płody móc eksportować zagranicę. Zdaniem posła Kaczochy nigdy nie będziemy mogli konkurować w dziedzinie eksportu zbożowego na rynkach światowych przy naszej strukturze agrarnej. Stanowisko posła Bryji jest stanowiskiem kapitalizmu anglosaskiego, który pragnie zahamowania naszego przemysłu przy równorzędnym zwiększeniu eksportu produktów rolnych. Przemysłowi anglosaskiemu chodzi bowiem o to, aby móc nabywać po tanich cenach produkty rolne, a sprzedawać po wysokich cenach produkty przemysłowe. My nie chcemy — mówił poseł Kaczocha — tego rodzaju gospodarki. My chcemy karmić własnego robotnika, który dostarczy nam dobrego artykułu przemysłowego. Polska Ludowa, nie może być wasalem kapitału anglosaskiego.

MIKOŁAJCZYK PRZESZEDŁ NA METODĘ WALKI DŁUGOFALOWEJ

Poseł Kaczocha przechodzi następnie do omówienia przemówienia posła Mikołajczyka, stwierdzając, że użył on zupełnie nowego tonu. Jest to ton walki długofalowej. Przed wyborami poseł Mikołajczyk usiłował osiągnąć swoje cele przy pomocy gróźb i band leśnych. Celu nie osiągnął. Przeszedł więc do ataku na obecną rzeczywistość w Polsce w ramach legalności.

Słowa, wypowiedziane przez posła Mikołajczyka, służą celom spekulacyjnym na targu międzynarodowym. Poseł Mikołajczyk, który dobrze zna Anglię, wie, że to wszystko, co zalicza do demokracji, jest możliwe tylko w jednym miejscu — w Hyde Parku, gdzie każdy Anglik może wygadać się do woli. Lecz tenże sam Anglik zachowuje w życiu żelazną dyscyplinę, zgodną z interesami jego państwa.

W Polsce reakcja przyzwyczaiła się do warcholstwa i samowoli i zapomina, że obecnie toczy się w Polsce walka o właściwy układ sił politycznych, które zagwarantują Polsce ludowładztwo.

ZNACZENIE RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ DLA MAS PRACUJĄCYCH

Poseł **Jędrychowski (PPR)** podkreśla znaczenie równowagi budżetowej, którą po poprzedniej wojnie osiągnięto dopiero po pięciu latach oraz przytacza przykłady państw borykających się obecnie z deficytem budżetowym, jak np. Czechosłowacja, Francja. Aczkolwiek budżet nasz nie zaspakaja jeszcze wszystkich potrzeb, to masy pracujące zdają sobie dobrze sprawę, że jest on pierwszym krokiem do poprawy ich położenia, gdyż budżet deficytowy musiałby doprowadzić do spadku zarobków realnych. Masy pracujące są też przekonane, że rząd ludowy nie dopuści do tego, aby ich kosztem tuczyły się pasożytnicze elementy społeczeństwa, jak to się działo w czasie inflacji. PPR walczyła o równowagę budżetową i strzec ją będzie, jak źrenicy oka.

Charakteryzując w dalszym ciągu budżet w porównaniu z budżetami przedwojennymi — mówca podkreśla, że obecnie wyraźnie widzi się tendencję zredukowania wydatków na aparat siły i wzrostu wydatków na gospodarkę narodową i na człowieka. I tak wydatki na ochronę państwa spadły o 18 proc., na reprezentację zewnętrzną o 20 proc., na administrację ogólną i wymiar sprawiedliwości o 23 proc. Wydatki na administrację gospodarczą i rozwój gospodarki narodowej wzrosły o 100 proc. Dowodzi to, że staliśmy się ludowym państwem pracy — stwierdza mówca wśród oklasków Izby. Poseł Jędrychowski wykazuje następnie wielkie zasługi Ministerstwa Ziem Odzyskanych, które PSL chciałoby zlikwidować. Dzieło zespolenia ziem zachodnich z centralnymi nie zostało jeszcze całkowicie dokonane i wymaga dalszych wysiłków ze strony tego Ministerstwa i likwidacja jego w myśl życzeń PSL byłaby zahamowaniem tego procesu zespalania.

Przechodząc do strony dochodowej budżetu, mówca wskazuje, że dochody z danin publicznych wynosiły w ostatnim budżecie przedwojennym 54 proc., podczas gdy obecnie — zaledwie 40 proc. Spadek dochodów z danin publicznych dowodzi mniejszego obciążenia nimi ludzi. Mówca cytuje tu szereg cyfr, charakteryzujących zmniejszenie się dochodów z podatków pośrednich przy równoczesnym wzroście podatków bezpośrednich i opłat skarbowych, co jest wyrazem przesunięcia obciążenia podatkowego z mas pracujących na klasy posiadające, przy czym obciążenie sektora prywatnego podatkiem dochodowym jest mniejsze, niż przed wojną.

O WŁĄCZENIE SPÓŁDZIELCZEJ GOSPODARKI FINANSOWEJ DO PLANU PAŃSTWOWEGO

Poseł Jędrychowski przechodzi następnie do zagadnienia stosunku państwa do spółdzielczości. Spółdzielczość uczestniczy w rozprowadzaniu środków żywności, przeznaczonych na aprowizację reglamentowaną i budżet przewiduje na ten cel 7 miliardów zł. Koszty rozprowadzania wyrobów monopolowych, w czym spółdzielczość gra wielką rolę, wynoszą od 50 do 100 proc. kosztów produkcji tych wyrobów. Spółdzielczość jest wielomiliardowym odbiorcą kredytów bankowych i poważnym płatnikiem podatków. To też wyniki działalności przedsiębiorstw spółdzielczych nie są obojętne z punktu widzenia budżetu państwowego. Nic też dziwnego, że interesuje wszystkich bilans „Społem", a najlepszym sposobem uniknięcia fragmentarycznej krytyki spółdzielczości byłoby włączenie finansowej gospodarki tego sektora do państwowego planu finansowego.

W zakończeniu mówca wyraża nadzieję, że zarówno budżet, jak i państwowy plan finansowy będą dalszym krokiem naprzód i przyczynią się z jednej strony do umocnienia naszych finansów i waluty, z drugiej zaś — do pełnego zaspokojenia gospodarczego materialnych potrzeb naszego narodu.

W dalszym ciągu przemawiali poseł Król (SL), posłanka Chorążyna (PSL) poseł Ochab (PPR) i poseł Raabe (PPS). — Po zakończeniu posiedzenia plenarnego odbyło się wspólne posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej i komisji planu gospodarczego.

Po ogłoszeniu umowy grecko-amerykańskiej

Naród nie przebaczy władcom którzy zaprzedali niepodległość Grecji

MOSKWA 24. 6. (PAP). — Jak donosi z Aten agencja Tass, prasa opublikowała tekst umowy zawartej między Grecją a Stanami Zjednoczonymi. Na podstawie tej umowy, rząd grecki zobowiązuje się do wykorzystania nie tylko pomocy amerykańskiej, ale i własnych zasobów, przy czym misja amerykańska ma udzielać rządowi greckiemu porad w jaki sposób jedno i drugie ma być zużytkowane. Art. 4 umowy mówi, że szef misji amerykańskiej, w porozumieniu z rządem greckim, określi warunki, na jakich w pewnych odstępach czasu ma być udzielana pomoc amerykańska. Art. 7 przewiduje, że dziennikarze amerykańscy będą mieli prawo obserwowania na miejscu metod realizacji pomocy amerykańskiej. Na mocy art. 8 rząd grecki zobowiązuje się do zastosowania środków dla zapewnienia tajności pewnych materiałów i informacji oraz do nieujawnienia ich obcokrajowcom bez zgody prezydenta Stanów Zjednoczonych. Rząd grecki udziela również zapewnień, że pomoc amerykańska nie zostanie zużyta na spłatę długów zagranicznych lub procentów od tych długów. Art. 10 stanowi, iż pomoc amerykańska może być przerwana na życzenie rządu greckiego, na mocy decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ lub decyzji Kongresu amerykańskiego, lub też w wypadku, gdy prezydent USA uzna, że przerwanie pomocy leży w interesie Stanów Zjednoczonych i wreszcie w tym wypadku, jeżeli rząd grecki nie wykona warunków, ustalonych w nocie rządu greckiego z dnia 15 czerwca. lub jakiegokolwiek innego warunku, od którego zawarcie układu było uzależnione.

Większość prasy prawicowej jest zdania, że zawarcie układu otwiera „nową erę" w życiu Grecji. Natomiast dziennik „Elinkan Ems" stwierdza, że warunki pomocy krępuje Grecję. Zdaniem dziennika „Elefteria", plan amerykański nie odniesie sukcesu, o ile parlament nie zostanie rozwiązany i nie powstanie nowy rząd.

Dziennik „Tanca" twierdzi, że zawarta umowa jest najcięższym z układów, podpisanych kiedykolwiek przez rząd grecki. Postanowienia umowy oddają Grecję w ręce Stanów Zjednoczonych. Dziennik „Elefteri" pisze, że dokument podpisany 20 czerwca nie jest umową, ale „rozkazem Trumana", podpisanym przez jego „lokai w Grecji". Zdaniem tego dziennika, wolny naród grecki nigdy nie podpisałby takiego układu, który przekreśla niepodległość Grecji. Dziennik „Rizospastis" ostrzega, że naród nigdy nie przebaczy obecnym władzom, że sprzedali niepodległość Grecji.

Piąty dzień obrad Sejmu

W piątym dniu obrad sesji budżetowej pierwszy przemawiał pos. **Jurek (SL)**, który zajął się zagadnieniami pomocy w zakresie zdrowia na wsi. Mówca rejestruje duże sukcesy na polu walki z chorobami zakaźnymi, z gruźlicą i z chorobami wenerycznymi. Opieka lekarska w szkołach, poradnie dla matki i dziecka, gminne punkty położnicze — przyniosły wsi wiele dobrego. W zakończeniu pos. Jurek zajmuje się zagadnieniem alkoholizmu, uważając że należy podnieść cenę wódki, przeznaczyć spirytus na eksport i zwiększyć walkę z alkoholizmem i z tajnym gorzelnictwem.

Poseł **Jodłowski** (SD) podkreśla, wielkie osiągnięcia Ministerstwa Sprawiedliwości i uważa kwoty przewidziane budżetem na potrzeby Ministerstwa za zbyt małe. Największym sukcesem, osiągniętym przez Ministerstwo w bardzo trudnych warunkach jest unifikacja prawa cywilnego, która pozwoliła na zniesienie różnic dzielnicowych i wprowadzenie w życie prawa najbardziej odpowiedniego dla demokracji polskiej. Obecnie stoi przed Ministerstwem poważne zadanie przeprowadzenia kodyfikacji prawa cywilnego, a szczególnie prawa pracy, jak również kodyfikacji prawa karnego.

W walce o realną poprawę bytu mas

Wspólna narada Wydziałów Ekonomicznych i Przemysłowych

obu partii robotniczych

Dnia 22 czerwca odbyła się w Warszawie wspólna narada Wydziałów Ekonomicznych i Przemysłowych PPR i PPS. Narada po ożywionej dyskusji, prowadzonej w przyjaznej atmosferze przyjęła następującą uchwałę:

Zwołana dnia 22. 6. 1947 r. wspólna narada Centralnych i Wojewódzkich Wydziałów Ekonomicznych i Przemysłowych PPS i PPR odbywa się w momencie ofensywy państwa ludowego i mas pracujących, zmierzającej do sprawiedliwego podziału dochodu narodowego.

Groźne dla dalszego rozwoju gospodarki ludowej przeciekanie dochodu społecznego do warstw kapitalistycznych, panosząca się na rynku spekulacja na artykuły pierwszej potrzeby, a także uchylanie się od powinności podatkowych na rzecz Skarbu Państwa, jest wyrazem dążenia czynników wrogich demokracji do opóźnienia realizacji planu odbudowy gospodarczej kraju, stanowiącej podstawowy warunek poprawy bytu mas pracujących.

Obie partie robotnicze stoją na straży interesów mas pracujących i są świadome, iż tylko wspólna zorganizowana walka o strukturalne usprawnienie gospodarki narodowej, a zwłaszcza uzdrowienie obrotu towarowego i zapewnienie sprawiedliwego podziału dochodu narodowego w ramach gospodarki planowej pozwoli na pełną realizację programu gospodarczego bloku partii demokratycznych.

W wyniku wspólnej narady przedstawiciele obu partii robotniczych potwierdzają słuszność podjętej przez rząd walki ze spekulacją oraz wysiłków rządu w kierunku realnej poprawy bytu mas pracujących.

Realizacja tych zadań nastąpić winna przez:

1. **walkę ze strony aparatu państwowego ze spekulacją, drożyzną i łapownictwem, przy udziale szeroko pojętego czynnika kontroli społecznej mas pracujących,**
2. **rozbudowę i reorganizację handlu państwowego oraz spółdzielczego,**
3. **zorganizowanie państwowego i spółdzielczego aparatu skupu zboża dla miast z naciskiem na rozbudowę i kredytowanie dla tych celów spółdzielni dołowych,**
4. **wzmożoną aktywność aparatu skarbowego, zarówno w miastach jak i na wsi, w celu szybkiego ściągnięcia zaległości podatkowych,**
5. **roztoczenie ścisłej kontroli władz skarbowych i współpracujących z nimi czynników kontroli społecznej nad obrotami w sektorze prywatnym i dochodami warstw pośrednich oraz ściganie uchylających się od powinności podatkowych,**
6. **dalszą walkę o wzrost wydajności pracy i szeroko zakrojoną akcję oszczędnościową w przemyśle.**

Przedstawiciele obu bratnich partii stawiają wobec swych organizacji partyjnych zadanie mobilizacji mas pracujących miast i wsi do walki w obronie żywotnych interesów świata pracy i wzywają członków obu partii do udziału w społecznych komisjach kontroli cen, obywatelskich komisjach podatkowych i zespołach lustratorów społecznych oraz do ścisłej współpracy z tymi organami w walce ze spekulacją i przestępstwami podatkowymi.

Zmiana taryfy kolejowej

WARSZAWA 24. 6. (SAP). W związku z zapowiedzianą niedawno w Sejmie Ustawodawczym podwyżką taryfy kolejowej dowiadujemy się, że w chwili obecnej Ministerstwo Komunikacji opracowuje nową taryfę cennikową dla ruchu pasażerskiego i towarowego.

Podniesienia cen biletów kolejowych należy oczekiwać już w pierwszych dniach lipca.

W związku ze zmianą taryfy kolejowej od 1 lipca rb. podniesiona zostanie o około 45 proc. cena biletów wagonów sypialnych P. B. P. „Orbis". Pod koniec lipca rb. zostaną uruchomione wagony restauracyjne P. B. P. „Orbis" z doprowadzonych do stanu używalności wagonów „Mitropa" w warsztatach kolejowych w Opolu.

Ogólnopolski zjazd Zw. Zaw. pracowników przemysłu poligraficznego

WROCAW 24. 6. (PAP). — Dnia 22 bm. rozpoczął we Wrocławiu obrady XIV Ogólnopolski Zjazd Zw. Zaw. Procowników Przemysłu Poligraficznego z udziałem 60 delegatów, reprezentujących ponad 23 tysiące członków związku. Na zjazd przybyła również delegacja bratniego czechosłowackiego Zw. Zaw. Poligrafów. Zjazd potrwa 3 dni.

Kat getta łódzkiego zawisł na szubienicy

ŁODZ 24. 6. (PAP) Dnia 23 bm. o godz. 5 rano, zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania karnego wykonany został wyrok śmierci na kacie getta łódzkiego Hansie Biebowie. Wyrok wykonany został przez powieszenie.

Przed egzekucją zbrodniarz hitlerowski wpadł jakby w szał religijny i bez przerwy wzywał do celi więziennej pastora, przed którym wyspowiadał się zanim wprowadzono go na plac straceń.

W czasie egzekucji Biebowa na dziedzińcu więziennym obecni byli prokurator, obrońca z urzędu, pastor i lekarz, który stwierdził zgon.

Przerosty dygnitarskie a państwo ludowe

Biurokratyczne wypaczenia nie mogą doprowadzić do powstania uprzywilejowanej klasy społecznej

Walka z naroślami biurokratycznymi w ludowym aparacie naszego państwa znajduje coraz żywszy oddźwięk w prasie demokratycznej. Niedawno przeczytaliśmy o wynikach działalności Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PPR. Komisja Kontroli w ciągu pierwszego kwartału r. b. wyrzuciła z partii lub przekazała sądom i Komisji Specjalnej za rozmaite wykroczenia szereg członków na poważnych stanowiskach w administracji, samorządzie i w przemyśle. Ostatnio znów prasa ostro zabrała się do różnych „dygnitarzy", ganiąc ich za to, że w państwowych limuzynach i za państwową benzynę urządzają niedzielne majówki pozamiejskie z rodzinami. W tym samym czasie prasa periodyczna podjęła zasadniczą dyskusję na temat biurokratyzmu, analizując jego źródła i jego istotę społeczną.

W zagadnieniu biurokratyzmu interesuje nas głównie następująca sprawa: czy złośliwy ten guz jest nieuniknionym wytworem aparatu naszego państwa, czy tylko lokalnym schorzeniem poszczególnych jego ogniw i czy można go stamtąd usunąć?

Istota biurokratyzmu — to oderwanie się kierowników aparatu państwowego od mas, to obojętność tego aparatu na ich potrzeby i bolączki codzienne, to obcość, niechęć, a nawet wrogość która leży między owym aparatem a masą ludności.

Przykładem ducha biurokratycznego były np. urzędy państwowe za czasów sanacji. Szary człowiek z ulicy odczuwał natychmiast ich przygniatającą atmosferę, kiedy czapkując lękliwie i pokornie wchodził do pierwszego lepszego komisariatu policji, urzędu podatkowego lub biura opieki społecznej. Atmosfera biurokratyczna urzędów sanacyjnych miała swoje głębokie uzasadnienie. Wyrastała ona z istoty państwa burżuazyjnego. Aparat ten w ciągu lat starannie filtrowany i zaprawiany ideologicznie składał się z ludzi przeważnie obcych i dalekich klasie robotniczej i służył interesom wyzyskiwaczy.

Inaczej jest dzisiaj. Aparat naszego państwa ludowego służy interesom szerokich mas narodu. Ludzie, którzy stanowią ten aparat, w dużej swej części pochodzą z szeregów klasy robotniczej, mas chłopskich i demokratycznej inteligencji pracującej.

Ludzie ci znają masy mają do nich należyty stosunek i czują ich bolączki. Bezsprzecznie — nie wszyscy. Niejeden dyrektor, naczelnik lub kierownik, kiedy poczuł władzę, szybko zapomniał, że sam wyszedł z ich szeregów. Ale biurokratyczne te i wielkopańskie narowy wyrosły nie z istoty klasowej naszego państwa, a wbrew niej, ze szkodą dla niej, wyrosły jak ten dziki i obcy chwast wśród zboża.

Wyrosły dlatego, że brak nam dostatecznej ilości odpowiednio zaprawionych kadr ludowych. Wyrosły dlatego, że trudności gospodarcze okresu powojennego zaostrzyły w człowieku jego antyspołeczne i egoistyczne instynkty. Wyrosły wreszcie dlatego, że wielu z pośród dziesiątków tysięcy starych specjalistów, którzy przed wojną pracowali w aparacie państwa sanacyjnego, a obecnie pracują u nas, przynieśli ze sobą nie tylko swoją wiedzę fachową, ale też stare i szkodliwe swoje zwyczaje biurokratyczne — i to często działa zaraźliwie na innych.

Niesłuszną jest jednak teorią, że w państwie naszym wyrasta rzekomo nowa burżuazja: jakaś klasa dyrektorów, czy personalników. Burżuazja jest klasą dlatego, że ma w swoich rękach środki produkcji, które pozwalają jej wyzyskiwać siłę roboczą. Nasi dyrektorzy nie posiadają środków produkcji i nie stanowią klasy posiadaczy.

Istnieje wprawdzie inne zjawisko. Istnieje fakt nadmiernej stopy życiowej niektórych zbiurokratyzowanych jednostek i grup. Sprawa ta wywołuje słusznie oburzenie robotników i jest ważnym zagadnieniem społecznym. Dygnitarstwo zaciera w świadomości pewnej bardziej zacofanej części mas, ludowy charakter naszego państwa i ułatwia reakcji rozkładową robotę. Z tych wszystkich względów walka z rozbijaniem się rozmaitych dygnitarzy w samochodach, z ich nadmierną stopą życiową, z ich irytującą, a nieraz prowokującą wielkopańskością i t. d. musi być potraktowana konkretnie na serio.

Kto jednak podnosi biurokrację do roli nieledwie że wroga klasowego, który grozi podważeniem podstaw ludowych naszego państwa, ten mimo woli odciąga nasze siły od walki z rzeczywistym wrogiem klasowym, od walki z reakcją.

I dlatego teoria o biurokracji, jako o nowej klasie jest nie tylko merytorycznie niesłuszna, ale też politycznie szkodliwa.

Jerzy Nawrot.

Handel uwsteczniony i unowocześniony przemysł

Dlaczego rząd prowadzi bitwę o handel?

Niewątpliwie nie ma ani jednego człowieka w Polsce, który by uznał dotychczasową organizację naszego handlu prywatnego za właściwą, a metody niektórych kupców za odpowiadające wymogom naszego współczesnego życia. Poczynając od sposobu traktowania klienteli przez obsługę pewnych sklepów i kupców, a kończąc na sposobach obliczania marży dochodu i ustalania cen — wszystko gniewa przeciętnego klienta i rozgorycza. Często ekspedienci obsługują klienta, a szczególnie klienta, który „nie pachnie grubszą gotówką" jak gdyby mu robili wielką łaskę, a gdy im się mówi, że dany towar zbyt drogo kosztuje, albo, że nie jest zgodny z oficjalnym cennikiem — zazwyczaj wzruszają ramionami i opryskliwie odpowiadają, że wcale im nie zależy na sprzedaniu towaru i żeby sobie klient poszukał go gdzie indziej.

Te zwyczaje stanowią tylko zewnętrzną formę złej, przestarzałej organizacji naszego handlu prywatnego, co zresztą wynika w znacznym stopniu z niezrozumienia przez część naszego kupiectwa właściwej roli handlu. Jak stwierdził tow. minister Minc w swoim oświadczeniu na zjeździe delegatów naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich — formy organizacyjne naszego handlu już przed wojną były przestarzałe i na wielu odcinkach na skutek tego hamowały rozwój gospodarki narodowej. W czasie wojny kupiectwo nasze musiało niejednokrotnie siłą istniejących warunków pracować w sposób odbiegający daleko od ogólnie przyjętych zasad kupieckich, a nadto pojawiły się nowe elementy, które po wojnie z handlu nie zrezygnowały i dalej uprawiały go okupacyjnymi metodami. W miarę odbudowy przemysłu stało się coraz bardziej konieczne uzdrowienie wymiany towarowej. Gospodarka przemysłowa w swoich formach organizacyjnych unowocześnia się i szybko racjonalizuje. **Handel**, który jest ściśle związany z przemysłem, nie postępował za nim, co stwarzało sytuację, którą można było porównać do wozu ciągnionego przez konie, z których jeden zdrowy i rączy ciągnie wóz naprzód, a drugi chory i narowisty hamuje bieg wozu. W tym stanie rzeczy rząd uznał za konieczne wytoczyć bitwę o handel, która pomyślana jest jako racjonalna kuracja, mająca chorego konia uzdrowić i oduczyć złych nałogów. Minister Minc stwierdził wobec przedstawicieli zrzeszeń kupieckich, że bitwa ta jest wydana w intencji uzdrowienia handlu, unowocześnienia jego form organizacyjnych i oczyszczenia szeregów kupieckich z elementów, które z handlem w gruncie rzeczy nie mają nic wspólnego, a stanowią poważny balast dla zdrowego kupiectwa. Stąd wynika konieczność koncesjonowania handlu i weryfikacji ludzi, którzy się nim zajmują. Po wojnie wszystkie zawody przeszły przez weryfikację. Każdy rozumiał jej potrzebę. Każdy rozumiał, że z jednej strony należało sprawdzić wartość moralną jednostek uprawiających dany zawód, wartość która w czasie wojny ujawniła się przez stosunek do okupanta. Żaden zawód nie chciał cierpieć w swoich szeregach ludzi, którzy splamili w czasie wojny swój honor obywatelski.

Nadto weryfikacja była potrzebna dlatego, aby w nowych warunkach gospodarczych dla potrzeb gospodarki planowej każdy zawód był racjonalnie wykonywany przez ludzi, o odpowiednich kwalifikacjach. Dotychczas handel prywatny przez taką weryfikację nie przeszedł dlatego jest on obciążony znaczną ilością ludzi, którzy mu szkodzą. Kupiectwo samo nie potrafiło podjąć się zadania usprawnienia swojej organizacji i oczyszczenia swoich szeregów z elementów szkodliwych zarówno dla sektora prywatnego jak i dla całokształtu gospodarki narodowej. Musiało więc państwo przełamać bierność kupiectwa i wystąpić z inicjatywą unowocześnienia i uporządkowania handlu prywatnego, aby dostosować go do potrzeb unowocześnienia przemysłu i warunków naszej nowej rzeczywistości gospodarczej i socjalnej.

Bitwa o handel jest więc jednocześnie obroną gospodarki narodowej przed szkodliwymi elementami, obroną świata pracy przed wyzyskiem spekulanckim, jest wykończeniem modelu gospodarczego naszego państwa, a jednocześnie stanowi obronę zdrowo pomyślanego sektora prywatnego.

L. R.

Obowiązek należenia rzemieślników do cechów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy, która wprowadzi dla samoistnych rzemieślników obowiązek należenia do cechów.

Straszny wybuch beczki z nieznaną zawartością

W hucie „Bobrek" w nocy wydarzył się tragiczny wypadek, który według ogłoszonego komunikatu urzędowego nastąpił w poniższych okolicznościach:

W dniu 22 czerwca, 1947 r. zdarzył się na hucie Bobrek tragiczny wypadek wybuchu beczki, przecinanej płomieniem acetylenowym, której zawartość okazała się gwałtownym materiałem wybuchowym. Beczka znajdowała się w wagonie ze złomem.

Wskutek wybuchu trzech robotników zostało zabitych na miejscu, czwarty zmarł w szpitalu. 35 zostało lżej rannych.

Przerwy w produkcji nie ma. Przeprowadzane jest szczegółowe badanie przyczyn wypadku.

Szkoła zegarmistrzowska w Gdańsku

Cech zegarmistrzów, złotników i grawerów zorganizował sumptem 150 tysięcy złotych szkołę zegarmistrzowską w Gdańsku specjalizującą się w produkcji precyzyjnych instrumentów nawigacyjnych. Kierownikiem szkoły jest ob. Kazimierz Adel ze Lwowa, który ukończył Wyższy Instytut Zegarmistrzowski w Szwajcarii. W Polsce istnieją tylko dwie szkoły tego rodzaju, jedna w Krakowie, a druga w Gdańsku. Szkoła, dzięki poparciu władz jak i cechu zegarmistrzów i złotników rozwija się bardzo pomyślnie, tak że liczyć należy, że z nowym rokiem szkolnym liczba uczniów poważnie wzrośnie

Jarzyny, grzyby, owoce powinny znaleźć się na stole robotnika

Spółdzielczość musi dążyć do wszechstronnej wymiany towarów między wsią i miastem

W dyskusji, jaka się toczy na temat ruchu spółdzielczego, omawiane są na łamach naszej prasy sposoby, zmierzające do usprawnienia aparatu spółdzielczego i udoskonalenia metod wymiany towarowej między wsią a miastem. Podkreśla się z wielkim naciskiem potrzebę rozwoju sieci spółdzielni dołowych, do obowiązków których między innymi będzie należał skup zboża i ziemiopłodów, oraz pomoc w rozprowadzaniu towarów przemysłowych na wsi. Aby spółdzielczość spełniała całkowicie swoje obowiązki wobec ludzi pracy, należy dążyć do tego, aby wymiana towarowa między wsią i miastem była jak najbardziej wszechstronna. — Chodzi o to, aby spółdzielczość nie ograniczała się na wsi do skupu zboża i nabiału, lecz żeby zwróciła uwagę również na zakup warzyw, jarzyn, grzybów itp., które dotychczas spożywane są przez ludność robotniczą w bardzo niedostatecznej ilości. Ceny bowiem niektórych warzyw i grzybów na wolnym rynku są niewspółmiernie wysokie do możliwości zarobkowych robotników. Robotnik nasz odżywia się przede wszystkim zbyt jednostajnie. Na skutek tego jego organizm nie otrzymuje właściwej ilości witamin, które warunkują długotrwałe zdrowie i wydajność organizmu. Prowadzimy, i słusznie, obecnie usilną kampanię propagowania spożycia ryb, które urozmaica jadłospis rodziny robotniczej. Należy również zacząć usilną propagandę dalszego urozmaicania rodzinie robotniczej jadłospisu, przez wprowadzenie do niej jarzyn, potraw warzywnych, owocowych, itd. Owoc świeży czy też w postaci przetworów — soków, dżemów, kompotów wcale prawie nie znajduje się na stołach w mieszkaniach robotniczych.

Zmiana i urozmaicenie jadłospisu rodziny robotniczej zależna jest jednak nie tylko od odpowiedniego propagowania potraw z owoców, i jarzyn, ale i od przystępnych cen na te produkty. Spółdzielczość posiada okazję odegrania poważnej roli w podniesieniu zdrowotności mas robotniczych przez wprowadzenie do spożycia przez masy robotnicze dostatecznej ilości świeżych owoców, warzyw, jarzyn itd. Spółdzielnie dołowe, gminne, rolniczo-handlowe itd. muszą zająć się w szerokim zakresie skupem tego rodzaju ziemiopłodów. Muszą być utworzone odpowiednie komórki w aparacie spółdzielczym. Jednocześnie spółdzielnie dołowe ze swej strony muszą wpłynąć aby wieś coraz obficiej i w sposób coraz bardziej urozmaicony produkowała warzywa i rośliny specjalne. W ten sposób powiększają się zadania spółdzielczości, która obejmie swoją działalnością coraz więcej gałęzi wymiany towarowej.

Ze swej strony wieś, która zaopatrywać będzie ludność pracującą coraz obficiej w różnorodną, własną produkcję musi otrzymywać w zamian coraz większą i coraz bardziej wartościową ilość towarów przemysłowych. Samopomoc Chłopska przez swoje spółdzielnie gminne, które już dotychczas znacznie przyczyniły się do unormowania cen ziemiopłodów i żywca w poszczególnych dzielnicach kraju, powinna przyczynić się również do racjonalizacji wymiany towarowej. Chłop za swoje produkty wiejskie otrzymywać musi buty, ubrania, narzędzia rolnicze, co przy umiejętnym wywiązywaniu się ze swych obowiązków spółdzielczości pozwoli nasycić towarami wszystkie tereny.

Spływ kajakowców — spółdzielców

Warszawa — Bydgoszcz

Dnia 23 bm. rozpoczął się I-szy spływ kajakowy spółdzielczych klubów sportowych — (S.K.S.-ów) na trasie Warszawa — Bydgoszcz. Do spływu zgłosiło się kilkudziesięciu kajakowców z Wrocławia, Bydgoszczy, Oleśnicy, Lublina, Zamościa i Warszawy. Start odbył się na przystani S.K.S. Warszawa.

Spływowi towarzyszy statek „Mazur". Jest on główną bazą zaopatrzeniową uczestników spływu. Do spływu przyłączą się po drodze spółdzielcy-sportowcy z Płocka, Włocławka i Torunia.

Dwie wystawy w Toruniu

Pokaz prac wychowanków „domów dziecka" — Gimnazjum Krawieckie prezentuje praktyczne modele

W ramach Dni Torunia otwarto wystawę prac, wykonanych przez wychowanków społecznych i państwowych „domów dziecka" z całego województwa pomorskiego. Chwile wolne od nauki i rozrywek młodzież poświęca tam pracom, które mają ją wdrożyć do pracy i zawodu, jakiemu później się poświęcą. Wystawa jest po prostu przeładowana. Na niewielkiej przestrzeni w salach „Caritasu" przy ul. Łaziennej zgromadzono wszystko, co tylko dzieci produkują. Każdy dom dziecka daje w formie osobnej całości małą osobną wystawę. Czego tam nie ma! Zobaczyć można dosłownie wszystko.. Zabawki, przedmioty dekoracyjne, roboty trykotarskie, piękne serwety artystycznie haftowane przez .. chłopców; rysunki, obuwie, narzędzia itp. Każdy materiał jest dla małych, pilnych twórców dobry. Drzewo, kamień, glina, szkło, metal, celofan, papier, słoma, tkanina.

Zdumiewa niesłychane bogactwo pomysłów. Dzieci w Kijaszkowie, pow. wyrzyski, wyspecjalizowały się w produkowaniu pięknych przedmiotów użytkowych i zabawek ze starych puszek konserwowych UNRRA, dzieci w Grabiu, pow. toruński, pokazały doskonałą organizację zbierania ziół leczniczych. Tak zwana „rodzinka", złożona z 12 dzieci, zebrała ziół za 17.000 złotych. Mały członek tej „rodzinki orląt" w wieku lat 8, objaśnia nas, że pieniądze w ten sposób zarobione składa się na książeczki oszczędnościowe i kupuje potem za nie różne drobiazgi, potrzebne dla dzieci. Lubień Kujawski wystawił dobry dział zabawkarstwa. Włocławek pokazał prace swego działu zawodowego w warsztatach obuwniczych, introligatorskich, stolarskich, krawieckich, piekarskich, ogrodnictwie, nie ustępujące pod względem wykonania najlepszym pracom rzemieślniczym. Domy wychowacze Wojew. Związku Samorządowego w Szubinie dla chłopców i w Kamieniu, pow. Sępólno, dla dziewcząt także mogą się wykazać efektownymi wynikami.

Domy te istnieją bardzo krótko, a efekt ich pracy wychowawczej już jest widoczny. Należałoby jednak dążyć do podziału ról i naprawdę planowej specjalizacji zainteresowań i prac rozrywkowych dzieci. Byłoby to z wielką korzyścią dla zawodowego ich kształcenia na przyszłość, poza tym mogłoby stać się źródłem nowego działu dochodowego w gospodarce domów dziecka. Jak do tej pory z wystawy widać, panuje tu najzupełniejsza dowolność i nieskoordynowanie pomysłów i inicjatyw. (O)

* * *

Dnia 23 bm. w ramach „Dni Torunia" otwarta została wystawa prac uczniowskich, wykonanych przez uczennice Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego. Po przemówieniu dyrektorki szkoły i jednej z uczennic kurator Okręgu Szkolnego dr. Skopowski uwypuklił w krótkim rzucie różnice między szkolnictwem obecnym, opartym na zasadach demokratycznych, a przedwojennym. Po przecięciu symbolicznej wstęgi przez dr. Skopowskiego przedstawiciele władz i goście zwiedzili wystawę. W kilku salach mieszczą się pokazowe eksponaty, obrazujące prace tej uczelni, liczącej 280 uczennic, która zdobyła sobie w krótkim okresie czasu doskonałą opinię i liczne sukcesy na wystawach krajowych a nawet międzynarodowych za granicą. Eksponatów jest kilkaset i widać w nich wielki wkład pracy. Bogactwo form, linii, barw i pomysłów w dziedzinie mody użytkowej wykazuje wielką troskę i staranie o wydobycie przy pomocy najprymitywniejszych środków, jakie dzisiaj stoją do dyspozycji przeciętnej kobiety, najefektowniejszego wrażenia estetycznego i praktyczności w użytku. Widać to szczególnie na kilku eksponatach, wykonanych z odpadków i sznurków, a mimo to ładnych i trwałych, licznych przedmiotach dekoracyjnych itp. Poziom wystawy może zadowolić wielu, nawet wybrednych znawców, i wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie świata kobiecego.

Wystawa jest swego rodzaju małym triumfem naszego szkolnictwa zawodowego, pracującego przecież od tak niedawna w trudnych warunkach powojennej odbudowy. Otwarta jest codziennie przy ul. Jęczmiennej 10. (O)

Koronowo

POWIATOWY ZARZĄD STRONNICTWA LUDOWEGO W BYDGOSZCZY

zawiadamia, że dnia 29 czerwca odbędzie się w Hotelu Nowaka w Koronowie, zebranie gospodarzy, którzy posiadają gospodarstwa rentowe i anulacyjne, na które zainteresowanych zaprasza się. Zarządy oraz działacze zobowiązuje się rozpowszechniać powyższą wiadomość na swoim terenie.

Toruń

* **Artyści poznańscy w Toruniu.** Dnia 23 bm. w ramach „Dni Torunia" opera poznańska dała dwa przedstawienia „Strasznego Dworu" Moniuszki. Teatr wypełniony był po ostatnie miejsca. Przedstawienia były wielkim przeżyciem artystycznym dla uczestników, to też Komitet Organizacyjny „Dni Torunia" złożył na ręce dyrygenta opery prof. Latoszewskiego wyrazy wdzięczności za przybycie do Torunia i uświetnienie uroczystości. Prof. Latoszewski w odpowiedzi zaznaczył, że wielki wysiłek, jakim jest przyjazd do Torunia tak wielkiego zespołu artystów, podyktowany został sentymentem poznaniaków dla sąsiedniego Pomorza. Artystom opery poznańskiej publiczność zgotowała serdeczną owację. (O)

PCH nie sprzedała towarów przeznaczonych dla wsi „inicjatywie prywatnej"

„Przeciekanie" towarów na rynek miejski winą niesolidnych dystrybutorów detalicznych

Jedno z pism pomorskich, referując sprawę akcji „Przemysł dla wsi" na podstawie przebiegu konferencji sprawozdawczej w Bydgoszczy, podało że towary przeznaczone dla wsi, PCH sprzedała „inicjatywie prywatnej". Za podstawę posłużyła tu wypowiedź przewodniczącego Pow. Rady Narodowej w Toruniu utrzymującego, iż Państwowa Centrala Handlowa sprzedaje towar kupcom prywatnym, zamiast rolnikom, z wyraźną krzywdą dla wsi.

Ponieważ zarzut padł z terenu toruńskiego zwróciliśmy się do dyrektora oddziału Państwowej Centrali Handlowej w Toruniu mgr. Sidorkiewicza z prośbą o udzielenie wyjaśnień, czy istotnie zarzut ten jest uzasadniony. Dyr. Sidorkiewicz, który nie mógł być na owym zebraniu wygłaszając w tym czasie referaty szkoleniowe dla społecznych kontrolerów do walki z lichwą w różnych miastach, wyjaśnił nam co następuje:

Państwowa Centrala Handlowa jest, jak wiadomo, hurtownikiem i nie przeprowadza sprzedaży detalicznej. Rozpoczynając akcję „przemysł dla wsi" otrzymano od władz naczelnych PCH ścisłą instrukcję normującą rozprowadzenie towarów za pośrednictwem głównie Centrali Handlu Detalicznego, Bata, Spółdzielni otwartych i zamkniętych a w drugiej kolejności przy pomocy kupców detalistów zrzeszonych i nie zrzeszonych. Ogółem od stycznia do maja br. w ramach akcji dla wsi rozprowadzono towarów za około 114 milionów zł. Z tego agentury PCH w Toruniu obejmujące swą działalnością 11 powiatów wybitnie rolniczych otrzymały i rozprowadziły artykułów włókienniczych za 87 milionów. Centrala Handlu Detalicznego przy Polskim Związku b. Więźniów Ideowo-Politycznych za 4,5 milionów, Bata za 2,2 miliona spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w Gniewkowie, Nieszawie, Toruniu i Papowie za prawie 3 miliony. Toruńska Spółdzielnia Spożywców za 0,7 miliona; oraz inne spółdzielnie za 0,7 miljona. Udział kupiectwa w tym wynosi 8,5 miljona a więc tylko 7,5 proc. Spółdzielnie otrzymały od PCH propozycję znacznie większego przydziału materiałów. Nie chciały jednak albo nie mogły ze względu na niemożność kredytowania przez PCH, słabe rezerwy własne albo też oferowanie im z niezależnych od PCH powodów materiałów w danym momencie niepopularnych — angażować się w większe partie towaru. Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Toruniu oferowano n. p. przy każdym rozdzielniku partii wagonowej wspomnianych artykułów za prawie miljon zł. a pobierała ich zaledwie za 200 tysięcy zł. Również i agentury PCH mają polecenie uwzględniania w pierwszym rzędzie spółdzielni, gdyż celem całej akcji jest możliwie bezpośrednie dotarcie do rolnika na wsi.

Żeby cel ten istotnie osiągnąć PCH żąda przed wydaniem towaru kupcowi pisemnego zobowiązania, że rozprowadzi go tylko na wieś, i że będzie przestrzegał wskazanych mu marż zarobkowych. Kontroluje się w poszczególnych ośrodkach niejednokrotnie na miejscu, w sklepach prywatnych dokładność wykonania tego zobowiązania. Na 11 powiatów należących do PCH w Toruniu zażalenia wpłynęły tylko z powiatu toruńskiego.

PCH zdaje sobie sprawę z tego, że na ostatnim etapie i w ostatnim ogniwie aparatu rozdzielczego pewien procent towarów przecieka na rynek miejski niezgodnie z przeznaczeniem, ale nie może temu zapobiec całkowicie, bo jako instytucja tylko handlowa nie może przecież uruchamiać dla każdego sklepu dodatkowego aparatu kontrolnego. Z tego względu wszelka pomoc czynnika społecznego i zgłaszanie spostrzeżeń o popełnianych niewłaściwościach ułatwi tylko PCH wykonanie jej zadania w sposób zgodny z celami całej „akcji dla wsi".

W świetle tego należy uznać, że twierdzenie, iż PCH sprzedała towary przeznaczone dla wsi „inicjatywie prywatnej", zostało wypowiedziane conajmniej nieco pochopnie. Zobaczymy to jeszcze wyraźniej, jeżeli spojrzymy na inne cyfry. W styczniu br. kupcy dla rozprowadzenia na wieś otrzymali towarów za 2 miliony, w lutym za 2,1 mil., w marcu za 1,7 mil., w kwietniu za 1,4 mil. a w maju już tylko za 0,7 mil.!

Tyle dyrekcja PCH. Podane tu cyfry przekonują nas całkowicie, że zarzut przeciw PCH został sformułowany zbyt sumarycznie. Mimo to trzeba stwierdzić, że zwłaszcza na początku akcja „Przemysł dla wsi" uległa pewnemu wykrzywieniu. Nie wszystkie punkty dystrybucji wykazały konieczną sumienność w rozprowadzeniu dla wsi towarów dla niej przeznaczonych, to też kontrola przeprowadzona przez powiat toruński z inicjatywy starosty tow. Gordona okazała się konieczna i spełniła swoje zadanie. Należy mieć nadzieję, że współpraca kontroli społecznej z PCH da dobre wyniki na przyszłość. (O)

Wielka praca społeczna małego Barcina

Nowy Ośrodek Zdrowia powstał na Pomorzu

Ciche i spokojne miasteczko Barcin, leżące na granicy naszego województwa, stało się nagle głośne, z powodu uroczystości zelektryfikowania miasta i włączenia go do sieci elektrycznej. W najbliższym czasie mieszkańcy Barcina będą obchodzić jeszcze jedną uroczystość — poświęcenie Ośrodka Zdrowia.

Ośrodek ten, założony i urządzony dzięki staraniom miejscowego społeczeństwa z dr. Stanisławem Krzysiem na czele, dysponuje 3-ma domami poniemieckimi, które zostały przebudowane i gruntownie wyremontowane, częściowo z funduszów Zarządu Miejskiego i Gminnego miasta Barcina, częściowo zaś, z funduszów przyznanych przez piechcińskie Zakłady Wapienne, oraz ze składek społeczeństwa. — Pewną subwencję przyznało także Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej na urządzenia wewnętrzne, przyrządy laboratoryjne, lekarstwa i wyżywienie dzieci.

W jednym gmachu mieści się poradnia dla matek ciężarnych i dzieci, z której korzysta obecnie 250 dzieci i 60 matek ciężarnych, — oraz kompletnie wyposażona przychodnia dentystyczna. Drugi gmach przeznaczony jest dla chorych zakaźnie. Mieści się w nim: przychodnia przeciwgruźlicza i przeciwjaglicza, a w najbliższym czasie, po skompletowaniu odpowiednich przyrządów, urządzona będzie poradnia przeciw-weneryczna. W trzecim gmachu znajdują się biura Ośrodka, mieszkanie prywatne lekarza i personelu pomocniczego. — Przy Ośrodku czynna jest również kuchnia mleczna dla matek.

Obecnie dzięki zelektryfikowaniu miasta Ośrodek ma możność korzystania z prądu elektrycznego, to też używa się już lampy kwarcowej a Zarząd Ośrodka czyni starania o przyznanie z Woj. Urz. Zdrowia aparatu rentgenowskiego.

Aby podnieść stan sanitarny Ośrodka, pokaźną sumę ponad 50 tys. zł. włożono w budowę wodociągów i kanalizacji. Dotychczasowe koszty przy uruchomieniu Ośrodka przekraczają sumę pół miliona złotych.

— Zaczęliśmy dosłownie z niczego — bez grosza — mówi dr. Krzyś — a obecnie po całorocznej pracy poszczycić się już możemy dużymi osiągnięciami, zarówno przy zagospodarowaniu Ośrodka Zdrowia, jak też na odcinku podniesienia zdrowotności w mieście i okolicy.

Mieszkańcom miasta Barcina, daje się dotkliwie odczuwać brak dogodnej komunikacji pomiędzy Barcinem, a miastem powiatowym Szubinem. Jest wprawdzie na miejscu stacja kolejowa — ale cóż z tego, kiedy rozkład jazdy jest taki, że jak się wyjedzie rano z Barcina, odległego zaledwie o 26 km. od Szubina, to trudno jest tego samego dnia powrócić. — Trzeba jechać drogą okrężną przez Wągrowiec, co trwa ponad 6 godzin.

Wszystkie dotychczasowe starania Zarządu Miejskiego miasta Barcina o wprowadzenie ewtl. pociągu lokalnego nie dały dotychczas żadnego rezultatu, to też Zarząd Miejski projektuje uruchomienie własnego autobusu na trasie Barcin — Szubin i liczy na pomoc materialną Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego.

MIK.

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

ŚRODA
25
czerwca

Kalend. Rzym. Kat. — Wilhelma Op.
Kalendarzyk Słowiański — Władymiła
Wschód słońca — 3.31; zachód — 19.53.
Nocny dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej: dr. Mosurowa Helena, Słowackiego 2a.
Apteka dyżurna do dnia 27 bm. włącznie przy ul. Stodólnej 56.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12.34.
Karetka Pogotowia PCK — tel. 15-41, Przedmiejska 1.

O WSPÓŁPRACĘ Z SAMOPOMOCĄ CHŁOPSKĄ

Donosiliśmy już swego czasu o odprawie wszystkich kierowników urzędów wodno-melioracyjnych z całego Pomorza. Wśród wielu ważnych spraw na odprawie poruszano sprawę współpracy w pracach melioracyjnych ze Zw. Samopomocy Chłopskiej. Obecny na odprawie dyrektor Departamentu w Ministerstwie Rolnictwa ob. Matul stwierdził, że Samopomoc Chłopska jest organizacją, która już obecnie odgrywa bardzo poważną rolę w życiu gospodarczym. Polski. Dlatego też wszyscy obecni na odprawie postanowili nawiązać jak najszerszą współpracę z Samopomocą, zwłaszcza w dziedzinie odwadniania nieużytków, rozbudowy spółek wodnych, rozszerzania zakresu robót melioracyjnych itp. (Jur)

OMAL ŻE NIE KATASTROFA

Onegdaj na ul. Bulwary nad Wisłą samochód prowadzony przez ks. Chwilczyńskiego z niewiadomej przyczyny skręcił nagle w bok w kierunku Wisły i wpadł na słup elektryczny. Na skutek zderzenia słup został strzaskany, a zerwane przewody elektryczne wydały ze siebie snop iskier i ognia. Auto na skutek zderzenia zatrzymało się. Przerażony ksiądz wyskoczył natychmiast z auta by zajrzeć do wnętrza, w którym znajdowało się kilkoro dzieci. Na szczęście wszystkie dzieci wyszły z wypadku bez szwanku i nie doznały żadnych obrażeń. (Jur)

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO SŁUŻBY ZDROWIA

Nowy lokal Oddziału Włocławskiego Związku Zawodowego Służby Zdrowia mieści się obecnie w gmachu Powiatowej Rady Związków Zawodowych przy ulicy Słowackiego nr. 1, pokój nr. 9. Sekretariat Związku czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18-tej do 20-tej. Wszyscy członkowie, którzy zalegają w opłacie składek, winni jak najszybciej zgłosić się do sekretariatu. (dw)

PRZYPOMINAMY

Przypominamy, że w dniach od 23 do 29 bieżącego miesiąca na terenie całej Polski odbywa się zbiórka książek dla Ziem Odzyskanych. Zbiórkę tę na terenie naszego miasta przeprowadza młodzież szkolna. (dw)

REJESTRACJA CZŁONKÓW OSP

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej przystąpił do rejestracji wszystkich przedwojennych członków czynnych i wspierających oraz weteranów. Zgłoszenia przyjmuje biuro Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Żabiej 8 (gmach remizy strażackiej) w godzinach 19—21-szej. (dw)

WYCIECZKA DO TORUNIA

W związku z trwającymi „Dniami Torunia" oddział włocławski Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w dniu 29 bm. wycieczkę do grodu Kopernika. Wyjazd z Włocławka o godzinie 7-mej minut 30. Zapisy przyjmuje sekretariat w gmachu Muzeum Kujawskiego, II piętro, w sali, w której odbywa się wystawa plastyków. (dw)

KOŁO MYŚLIWSKIE W GRABKOWIE

Ostatnio na terenie Grabkowa w pow. włocławskim zorganizowano koło myśliwych, które zamierza wydzierżawić tereny łowieckie. W związku z tym utworzono tymczasowy zarząd, w skład którego weszli: Franciszek Kolanowski, Jan Maciejewski i Stanisław Jankowski.

REJESTRACJA ZESPOŁÓW TEATRALNYCH

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 22 lutego 1947 r. na terenie naszego miasta przeprowadzana jest rejestracja wszystkich amatorskich zespołów teatralnych. Termin rejestracji upływa w dniu 29 bm. — Rejestrację przeprowadza Grodzki Referat Kultury i Sztuki (Karnkowskiego 13).

„Święto dziecka"

W niedzielę, dnia 22 bm., odbył się we Włocławku obchód „Święta Dziecka Przedszkolnego".

O godz. 11 na Starym Rynku stawiły się dzieci wszystkich przedszkoli wraz ze swymi wychowawczyniami. Wozy ciężarowe, którymi przyjechały dzieci, były umajone zielenią i kwieciem. Około godziny w pół do 12-ej ruszył przez ulice miasta barwny pochód otwarty przez przedszkole OO. Reformatów. Tuż za nim szły dzieci przedszkola „Caritasu". Dzieci pozostałych przedszkoli — miejskiego, RTPD oraz fabrycznych umieszczono na 17 ciężarowych autach. Najbarwniej wyglądało przedszkole „Caritasu" ze względu na pomysłowość kostiumów oraz umiejętnie dobrane barwy. Paradowały więc kwiatuszki i wianuszki, krasnalki i grzybki, motylki, pajacyki itp. Szkoda, że dzieci z tych przedszkoli nie przedefilowały przez ulice miasta, dałyby bowiem poznać całemu społeczeństwu, które tłumnie wyległo na ulice, ile dzieci w przedszkolu posiadamy i jakimi wynikami w pracy mogą się już nasze przedszkola pochwalić.

Po defiladzie wszystkie dzieci wyjechały do zdrojowiska Wieńca-Zdroju, gdzie wśród lasów spędziły kilka godzin na świeżym powietrzu. Po spożyciu śniadania, owoców i cukierków, odbyła się dziecięca zabawa, po czym milusińscy wrócili do swych domów. Podobne święta, naszym zdaniem, należałoby zorganizować jak najczęściej. Nadto w celu wywołania emulacji należałoby zorganizować przynajmniej raz do roku konkurs międzyszkolny na otwartym powietrzu. — Konkurs taki przysporzyłby dziatwie wiele radości i zadowolenia. (Jur)

Weszliśmy w okres lata

Wczoraj w dzień św. Jana weszliśmy w okres lata. Jeszcze tylko dzień dzisiejszy i jutrzejszy będą jednakowo długie. Poczynając od piątku dzień będzie skracał się o jedną minutę, a tym samym noc stanie się o tę minutę dłuższą. Poczynając od 4 lipca przyrost nocy będzie wzrastał o dwie minuty.

Jakaż jest spodziewana pogoda w lecie bieżącym? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. — Sądząc po dotychczasowych wiosennych upałach, pogoda prawdopodobnie będzie nadal dopisywała. Klęska suszy jaka groziła nam jeszcze niedawno, została zażegnana dzięki przelotnym od czasu do czasu deszczom.

Wśród ludu naszego istnieje szereg najrozmaitszych przysłów, według których określa się pogodę na dalszy czy też bliższy okres.

W najbliższą niedzielę przypada dzień św. Ap. Piotra i Pawła. Do tego dnia jest przywiązane następujące przysłowie: „Jeśli Piotr święty ze świętym Pawłem płaczą — to ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą". W kilka dni potym (2 lipca) jest dzień Nawiedzenia M. B. Przysłowie mówi: — „W dzień Marii Nawiedzin, gdy deszczyk porosi, czterdzieści dni podobnych po sobie przynosi".

Lipiec jest zazwyczaj miesiącem żniwnym i stąd też jest bogaty w najrozmaitsze przysłowia. Lud polski odnosił się z wielką troską do okresu żniw i zawsze nadchodzące żniwa napawały go niepokojem, cz · będzie można dokonać odpowiedniego zbioru. Dlatego też w dalszym ciągu spotykamy przysłowia odnoszące się do pogody. „Siedmiu Braci" (10 lipca) przepowiada, ile tygodni popada". „Na świętego Prokopa (8 lipca) szykuj plecy do snopa. Zle na Prokopa jak zmoknie kopa". A wreszcie nadchodzą przysłowia odnoszące się już do samych żniw. „Po świętym Jakubie (25. 7.) każdy w swoim garnku dłubie". „Święta Anna (26. 7) uproś wnuka, niech ma każdy, czego szuka" „Dzień świętego Jakuba (25. 7.) przed wschodem pogodny, że zapełnisz gumna, masz znak niezawodny".

Jednocześnie rolnicy stwierdzają, że: „Około świętej Marty (29. 7), płać za żniwo, dawaj kwarty". Długotrwała obserwacja spowodowała powstanie jeszcze jednego przysłowia: „Od świętej Anki, chłodne wieczory i poranki".

A więc obserwujmy bacznie nadchodzące dni. Przyjrzyjmy się dokładnie ile prawdy mieszczą w sobie polskie przysłowia ludowe.

Na zakończenie jeszcze jedno. To odnosi się tylko do kawalerów. Wśród przysłów bowiem znajdujemy i takie: „Szczęśliwy kto na Annę, upatrzy sobie pannę". A więc młodzieńcy — uwaga! (Jur)

Sukcesy zespołów włocławskich w imprezach toruńskich

W ramach „Dni Torunia" odbyły się w grodzie Kopernika igrzyska młodzieży, w których między innymi wzięły udział zespoły z Włocławka. Na igrzyska te przybyły z naszego miasta następujące zespoły: Kapela Kujawska, chóry Gimnazjów Mechanicznego i Pedagogicznego, zespół instrumentalny GZK, szkoła powszechna z Chocenia i szkoła nr. 3 z Włocławka. Poza tym w igrzyskach wzięły udział zespoły sportowe szkół średnich WF i PW.

Występy Kujawskiej Kapeli Ludowej TUR z Wocławka pod batutą prof. Lewandowskiego przysporzyły temu zespołowi nowych, świetnych sukcesów. Pracowity zwłaszcza dzień miała kapela w sobotę, dnia 21 bm., występując czterokrotnie. W godzinach porannych koncertowała w studio Rozgłośni toruńskiej. Audycja ta była transmitowana na wszystkie rozgłośnie polskie. Zaraz po występie porannym zaproponowano kapeli występ w programie lokalnym Rozgłośni Pomorskiej, która zmieniła program. Zaledwie w 3 godziny po wspomnianym występie kapela wystąpiła na reprezentacyjnym koncercie w Robotniczym Domu Kultury (Dwór Artusa), gdzie na bis wykonała kilka utworów. Punktem kulminacyjnym powodzenia kapeli był koncert na rynku, przy ratuszu, gdzie publiczność mimo spóźnionej pory (godz. 1 w nocy) czekała na występ naszej kapeli, po koncercie zaś zmusiła zespół do kilkakrotnego bisowania.

Szkoły powszechne wzięły udział w konkursach w swoich ośrodkach, w obecności kuratora Okręgu Szkolnego. Szkoła nr. 3 została zaproszona przez akademików toruńskich do cukierni akademickiej, gdzie dała jeszcze jedno przedstawienie, zyskując sobie wielkie uznanie publiczności.

Ze szkół średnich najlepiej zaprezentował się zespół Gimnazjum Mechanicznego, który wziął udział w reprezentacyjnym koncercie na dziedzińcu ratusza w obecności ministra oświaty tow. Skrzeszewskiego. Minister osobiście wyraził uznanie dyrygentowi chóru, prof. Bojakowskiemu, publiczność zaś kilkakrotnie domagała się bisowania. Kilkunastu uczniów z zespołu GZK wzięło udział w zbiorowym występie 100 skrzypków pod batutą Konrada Śmierniaka.

Największe sukcesy odniosły zespoły sportowe Włocławka, które w ogólnej klasyfikacji zajęły pierwsze miejsce przed Bydgoszczą i Toruniem, zdobywając cenną nagrodę ministra oświaty, kuratora Okręgu Szkolnego i szereg nagród indywidualnych. Między innymi Włocławek uzyskał cenną nagrodę w postaci biblioteczki szkolnej wartości 30 tysięcy zł. (dw)

LUSTRACJA DOKONANYCH REMONTÓW KOŚCIELNYCH

W związku z dokonanym w ostatnich czasach remontem kościoła parafialnego w Kowalu oraz kościołów nieszawskich na terenie Kujaw przybył przed kilku dniami naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki w Bydgoszczy, prof. Remer. Zwiedził on wszystkie odnowione kościoły i stwierdził osobiście wynik dokonanych prac. (dw)

DOTYCHCZAS O TYM NIE POMYŚLANO

W wielu miastach Polski wznowiona już została działalność Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. We Włocławku dotychczas Towarzystwo takie nie istnieje i nie słyszy się nawet o projekcie wznowienia jego czynności. Obserwując zachowanie się niektórych wobec zwierząt, żałować należy, że inicjatywa taka nie zaistniała. (dw)

PSY NAPADAJĄ NA PRZECHODNIÓW

Na ulicach naszego miasta widzi się biegające bez smyczy psy, o których właściciele nie troszczą się zupełnie. Psy te są bez kagańca. Wskazane byłoby zwrócenie uwagi właścicielom psów w okresie upałów, że pozbawione opieki zwierzęta mogą paść ofiarą wścieklizny.

ZMIANA ZARZĄDU PCK W CHODCZU

W Chodczu, w pow. włocławskim, odbyło się walne zebranie członków Koła PCK, na które przybył pełnomocnik Oddziału Powiatowego PCK, prezes Lasiński. Po dłuższej dyskusji na skutek wycofania kandydatury dotychczasowego prezesa Koła ob. Kazimierza Myszkiewicza przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Ustalono następujący skład osobowy: prezes — Stanisław Myszkiewicz, wiceprezesi — Kazimierz Myszkiewicz i Jerzy Adriańczyk, skarbnik — Feliks Karnowski i sekretarz — Jan Czynsz. (Jur)

KU PRZESTRODZE KĄPIĄCYM SIĘ WE WIŚLE

Z chwilą powrotu fali upałów Wisła zaroiła się znowu gromadkami kąpiących się, wśród których przeważa młodzież. Mimo kilkunastu wypadków utonięcia jakie zanotowaliśmy na terenie naszego miasta, nie dostrzegamy żadnej zmiany w zachowaniu kąpiących się. Przed kilku dniami, naprzykład byliśmy świadkami jak grupa młodzieży wyjechała niewielką łodzią na rzekę i w pobliżu mostu „zabawiała się" próbą wywrócenia łodzi. Po sprawdzeniu okazało się, że część spośród tych „roztropnych" młodzieńców nie umiała pływać. Naszym zdaniem łodzie mogą być wypuszczane na wodę tylko z tymi, którzy umieją pływać.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komisji Cennikowej powiatu włocławskiego odbytej w dniu 20. VI. 47 r. w gabinecie wicestarosty pod przewodnictwem ob. wicestarosty St. Czekańskiego. Po zagajeniu, odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia, który został przez zebranych przyjęty.

Przystąpiono do ustalania cen:

Kiełbasa popularna	1 kg.	200	zł.
Kiełbasa serdelowa	„	270	„
Kiełbasa krakowska	„	270	„
Metka	„	280	„
Parówki	„	280	„
Serdelki	„	270	„
Szynka wędz. z kością	„	310	„
Szynka gotowana	„	250	„
Baleron wędzony	„	330	„
Baleron wędz. gotowany	„	350	„
Polędwica wędzona	„	350	„
Boczek wędzony	„	260	„
Kiełbasa pasztetowa	„	270	„
Salceson włoski	„	270	„
Salceson krwisty	„	190	„
Wątrobianka	„	200	„
Podroby wołowe	„	60	„
Kości wołowe	„	10	„
Nogi wołowe	„	60	„
Wołowina z kością	„	160	„
Wołowina bez kości	„	195	„
Łój topiony	„	270	„
Podroby cielęce	„	60	„
Kości cielęce	„	10	„
Nogi cielęce	„	20	„
Cielęcina z kością	„	140	„
Cielęcina bez kości	„	170	„
Podroby wieprzowe	„	35	„
Nogi wieprzowe	„	55	„
Kości wieprzowe I kl.	„	30	„
Kości wieprzowe II kl.	„	15	„
Łeb wieprzowy	„	110	„
Żeberka	„	130	„
Szynka surowa z kością	„	200	„
Szynka surowa bez kości	„	235	„
Rąbanka wieprzowa	„	180	„
Schab	„	220	„
Polędwica wieprzowa	„	220	„
Karkówka	„	205	„
Boczek surowy	„	200	„
Nerki wieprzowe	„	105	„
Smalec	„	270	„
Sadło	„	220	„
Słonina bez skóry	„	220	„
Słonina ze skórą	„	200	„
Skwarki	„	70	„

Następnie przystąpiono do ustalenia cen przetworów mączno - zbożowych artykułów pierwszej potrzeby:

Żyto	3000—3100 zł.	
Pszenica	4750 zł.	
Jęczmień	3500 zł.	
Mąka żyt. 90%	37 zł.	
Mąka psz. 80%	68 zł.	
Kasza jęczm.	45 zł.	
Chleb	37 zł.	
Chleb pszenny	70 zł.	
Bułka 5 dkg.	4 zł.	
Groch Victoria hurt	45 zł.	60 zł.
Fasola biała	40 zł.	48 zł.
Ziemniaki		750 zł.
Buraki czerw.	10 zł.	11,50
Marchew	10 zł.	11,50
Kapusta kiszona		25,—
Cebula pęczek		10,—
Masło mleczarskie		440,—
Masło osełkowe		320,—
Mleko świeże		22,—
Jajka		10,—
Cukier		180,—
Kawa prawdziwa		1300,—
Herbata		5300,—
Sól biała		10,—
Mydło pół - toaletowe		720,—
Mydło do prania „Społem"		520,—
Nici białe i czarne 200 yard		61,—
Skóra podeszwowa		7000,—
Ocet 6 proc.		96,—
Musztarda		120,—
Proszek do prania 1 kg.		80,—
Świece		600,—

Na tem zebranie zakończono i podpisano.
Następne zebranie 30. VI, godz. 10.

(—) St. Czekański
Wicestarosta

(268)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Inseratów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

Ogłoszenia ramowe: do wielkości 100 mm za 1 mm 37,50 zł., od 101 do 200 mm za 1 mm 45,— zł., powyżej 200 mm za 1 mm 60,— zł. Nekrologi: do wielkości 50 mm za 1 mm 30,— zł., od 51 do 100 mm za 1 mm 37,50 zł., od 101 do 150 mm za 1 mm 60,— zł., powyżej 200 mm za 1 mm 90,— zł. Ogłoszenia drobne — słowo: handlowe 20,— zł., osobiste, poszuk. rodzin, zguby 15,— zł., poszuk. pracy 10,— zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej — Minimalna ilość 10 słów — Maksymalna ilość 40 słów. Ogłoszenia drukowane w niedziele i święta 30 proc. drożej. Miejsce zastrzeżone w tekście 100 proc. drożej — Układ tabel. 100 proc. drożej

E-35556

Kronika inowrocławska

Czekolada i proszek do prania na karty zaopatrzenia. Na karty „D-7" i „D-12" (dzieci od 3—12 lat) po 2 tabliczki t. j. 0,2268 kg. nr. odc. 1 kart „D-7" i „D-12" z miesiąca czerwca 47 r.

Proszek do prania 0-25 kg. na kup. nr. 41 kart I kat. prac. wydanych na **miesiąc marzec** 1947 r.

Termin realizacji do dnia 28 czerwca 47 r.

Z życia partii. W dniu 22 bm. w świetlicy ZWM odbyło się zebranie dziesiętników PPR, poświęcone omówieniu akcji walki ze spekulacją. Sprawę tę referował prezes Wojewódzkiego Zarządu Samopomocy Chłopskiej ob. Satkowski.

W poniedziałek dnia 23 bm. w świetlicy Komitetu Miejskiego odbyło się zebranie organizacyjne członków wydziału zawodowego przy Miejskim Komitecie. Cele i zadania tego wydziału referował II sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Orzechowicz. W skład wydziału zawodowego przy Miejskim Komitecie weszli towarzysze: Musiał, Pawłowski, Batkowski, Gruenhof, Sobociński, Janiak, Lewandowski, Pawłowski, Tabaczyński, Górny i Woźniak.

Dnia 20 bm. odbyło się w Gniewkowie walne zebranie Gminnej Samopomocy Chłopskiej. Na zebraniu wybrane zostały nowe władze Rady Nadzorczej i zarządu spółdzielni.

W niedzielę dnia 22 bm. odbył się walny zjazd członków gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Chełmicach. Na zebraniu został wybrany nowy zarząd oraz Rada Nadzorcza.

Tragiczny wypadek. W dniu 22 bm. po południu w czasie kąpieli na Suchatówce utonął 15-to letni uczeń gimnazjalny J. Tomczak. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej, nie zdołano go do życia przywrócić. (b)

W ub. niedzielę z inicjatywy koła pracowników umysłowych PPR odbyła się zabawa letnia w Suchatówce. Całkowity dochód przeznaczony został na odbudowę domu partyjnego. (b)

Dnia 26 bm. o godz. 16-tej w świetlicy Komitetu Miejskiego odbędzie się odprawa sekretarzy. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich sekretarzy obowiązkowa.

W Lisewie Kościelnym w ramach „Święta Morza" dnia 29 bm. Straż Pożarna wystawi sztukę St. Daszyńskiej pt.: „Szum Bałtyku".

Wczoraj w Solankach staraniem Zarządu Zdrojowiska została urządzona „Noc Świętojańska" z udziałem orkiestry Zw. Zaw. oraz artysty Polskiego Radia z Bydgoszczy Kocikowskiego. (b)

DYŻUR APTEK

Apteka dyżurna: pod „Krzyżem".

Stare dzieje Torunia wyłonią się z mroku wieków

Przypadkowe odkrycie fotografa — Poszukiwania dawnego grodziska słowiańskiego na terenie Zamku

Jeden z fotoamatorów w Toruniu podczas wędrówek w poszukiwaniu za motywami do zdjęć napotkał na wydmie piaszczystej, położonej na Chełmińskim Przedmieściu na rozmaite odłamki przedmiotów sprzed kilku wieków. Po bliższym zbadaniu przez prehistoryków Uniwersytetu Mikołaja Kopernika znaleziono tam resztki zabudowań z 14 albo 15 wieku. Jak wykazują żużle po roztopionych metalach, fragmenty tygli itp. zajmowano się przed wiekami na tym miejscu wytapianiem rudy darniowej, topieniem i wylewaniem brązu i ceramiką. Znaleziona plomba ołowiana świadczy o stosunkach handlowych z odległymi krajami zachodnimi.

Badania prehistoryczne na terenie Torunia będą przeprowadzane także na terenie Zamku Toruńskiego, ponieważ przypuszcza się, że mogą tam być szczątki grodziska słowiańskiego, starszego od grodziska krzyżackiego. W najbliższym czasie powstanie tutaj oddział Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego dla badania prehistorii i przeprowadzania prac wykopaliskowych na całym terenie nadbałtyckim Polski od Torunia aż poza Olsztyn. (O)

Miasto namiotów nad Martwą Wisłą

Jubileuszowy zlot Harcerstwa w Toruniu

Na łące nad Martwą Wisłą stanęło miasto namiotów. To harcerze zjechali się z całego Pomorza. Zlot ten jest zarazem przeglądem pracy za ostatni czasokres. Tegoroczny zlot jest zlotem jubileuszowym. Harcerstwo pomorskie obchodzi 30-lecie swego istnienia.

W niedzielę odwiedził młodzież harcerską minister oświaty, tow. Skrzeszewski. W przemówieniu swym tow. minister podkreślił, że harcerstwo powinno służyć nowej rzeczywistości. Powiedział on, że harcerstwo powołane jest do wielkich zadań dla dobra demokracji ludowej.

Oficjalne otwarcie zlotu nastąpiło w poniedziałek rano. Na otwarcie przybyli wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda, kurator Skopowski, przedstawiciele władz, partii politycznych i zaproszeni goście. Uroczystości otwarcia transmitowane były przez radio. Po otwarciu zlotu nastąpiło zwiedzanie obozów. Przybyły na zlot drużyny harcerskie chcą pokazać swój dorobek. Na szczególne wyróżnienie zasługuje drużyna z Czerska, demonstrująca artystycznie samodzielnie wykonane przedmioty z drzewa. Szczególną uwagę zwraca morska drużyna z Bydgoszczy, która to do Torunia przybyła szlakiem wodnym. Program zlotu przewiduje szereg efektownych imprez i pokazów. (s)

Renegat skazany na 3 lata więzienia

Przed kilku dniami Sąd Okręgowy z Grudziądza na sesji wyjazdowej w Świeciu n. W. rozpatrywał sprawę „Volksdeutscha" Feliksa Jeschke, z Drzycimia pow. Świecie o ochotnicze ubieganie się już 1940 roku o niemiecką listę narodową II gr., jak również za znęcanie się nad ludnością polską.

W toku przewodu sądowego Jeschkemu udowodniono, że pracując podczas okupacji w zarządzie gminnym w Drzycimiu zabraniał on mowy polskiej, a także przywłaszczał sobie kartki żywnościowe, przysługujące Polakom. Świadek Piotrowski zamieszkały w Dąbrówce zeznał że Jeschke pobił go do utraty przytomności w składzie fryzjerskim w Drzycimiu za to, tylko że ten nie odpowiedział oskarżonemu niemieckiego pozdrowienia „Heil Hitler".

Sąd uznając winę oskarżonego za udowodnioną skazał go na 3 lata więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat trzech.

Chciała przekupić funkcjonariusza MO

Niej. Zdzisław Słomiński, pracownik Zakładów „Solvay" w Mątwach zam. w Inowrocławiu, już od dłuższego czasu kradł sodę kaustyczną. Na trop jego wpadła Milicja Obywatelska, która po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu Słomińskiego, znalazła w skrytce pod schodami beczułkę metalową, napełnioną sodą kaustyczną. Po wykryciu sody, żona Słomińskiego ofiarowała funkcjonariuszowi MO ob. Woźniakowi łapówkę, chcąc go skłonić do milczenia. Funkcjonariusz złożył o tym meldunek do swych władz przełożonych.

W czasie śledztwa mąż Słomińskiej do winy się nie przyznał, twierdząc, że żona jego skupowała sodę kaustyczną bez jego wiedzy. Stwierdzono jednak, że zeznania Słomińskiego nie polegają na prawdzie.

Pieniądze (10 tysięcy złotych), które Słomińska włożyła funkcjonariuszowi MO do kieszeni zostały wpłacone do kasy Urzędu Skarbowego, a sprawę skierowano do Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. (b)

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE JACHTU PEŁNOMORSKIEGO „KUJAWIAK" W KRUSZWICY

W ub. niedzielę w ośrodku Ligi Morskiej w Kruszwicy odbyło się poświęcenie jachtu pełnomorskiego Ligi Morskiej w Inowrocławiu, w którym wziął udział przewodniczący Rady Głównej Ligi Morskiej admirał Mohuczy, delegat Polskiego Yacht - Clubu ob. Mulert, oraz przedstawiciele władz miejscowych. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Fabianowski z Inowrocławia. W uroczystości wzięły udział tysiączne rzesze wycieczkowiczów z całego kraju. (b)

Śladem pana Twardowskiego

Jak wyglądałyby odwiedziny na księżycu?

Najbardziej fantastyczne opowieści, podróże podmorskie, dalekie wyprawy do bieguna w głąb ziemi, przestały być już bajkami. Mówiąca maszyna, elektryczny mózg liczący długie kolumny cyfr, telewizja zdobyły sobie prawo obywatelstwa i nikogo nie wprawia już w zdumienie. Jest jednak strefa zainteresowań, która mimo wieloletnich wysiłków uczonych i techników nie stała się jeszcze nieosiągalna. Objekt westchnień zakochanych par — księżyc — ciągle pozostaje romantyczną dekoracją wyiskrzonego gwiazdami firmamentu. Tajemniczy pan Twardowski uniesiony przez złe duchy na księżycowy sierp, trwa samotnie na legendarnym posterunku, niecierpliwie oczekując odwiedzin ziemskich istot.

Tymczasem wyprawa na księżyc odwleka się i komplikuje coraz bardziej, nie jest to bowiem tylko sprawa pokonania olbrzymiej odległości, ale również wiąże się to ze struktura i specyficznymi warunkami jakie są na księżycu. Astronomowie nie biorą bezpośredniego udziału na przygotowywaniu podróży międzyplanetarnych, jednak ich wskazówki odnośnie warunków, panujących na naszym satelicie nie są bynajmniej zachęcające. Bo jak wygląda naprawdę księżyc i czy jest taki ciekawy jak się nam wydaje patrząc nań z ziemi? Krajobraz księżyca jest pustynny i martwy. Wysokie zbocza kamiennych wzgórz i kraterów, wygasły już dawno, są popękane i postrzępione. Ani śladu życia zwierzęcego i roślinnego. Nad ponurym skalnym widokiem rozpościera się czarne księżycowe niebo rozjaśnione świecącym sierpem ziemi, wielkimi gwiazdami i rozżarzoną tarczą słońca. Księżyc wiruje bardzo powolnie, noc trwa więc nieskończenie długo i jest atramentowo czarna. Nawet gdyby człowiek dotarł do tej martwej krainy nie mógłby, gołą ręką niczego dotknąć, gdyż musi być uzbrojony w ubranie ochronne i zaopatrzony w odpowiednią ilość tlenu. Ten ekwipunek jest konieczny z wielu względów, różnica temperatur na księżycu jest bardzo nagła i dla naszego organizmu nie do wytrzymania. Podczas gdy w cieniu może być około sto dwadzieścia stopni mrozu, w zasięgu promieni słonecznych panuje studwudziestostopniowy upał. Na księżycu nie ma atmosfery która rozpraszała by promienie słoneczne, a przyciąganie księżyca jest sześciokrotnie mniejsze niż ziemi. Nie przyzwyczajony do tego człowiek musiałby z dokładnością ogromną obliczyć swój każdy ruch, bo w razie przeciwnym rozbiłby się napewno o ostre zręby skalne. Skok na wysokość kilku metrów byłby drobiazgiem.

Jadąc na księżyc trzeba było by zabrać ze sobą wszystko co jest nieodzowne do życia, a więc żywność, wodę, tlen i azot. Ten wielki bagaż nie ułatwi podróży i nie zagwarantuje powodzenia wyprawy. Czy nawet w wypadku szczęśliwego startu i lądowania, księżycowi pionierzy powrócą bez przykrych przygód na ziemię. Trudno to przewidzieć. Jedno jest pewne nie skolonizujemy księżycowych obszarów nawet gdyby kiedyś stały się one dla nas znajome i dostępne.

WEŁNĘ owczą

stale kupuje po najwyższych cenach i wymienia na włóczki kolorowe i tkaniny, także za pośrednictwem poczty

WEŁNA

SKUP — WYMIANA — HURT

Uprawniona Agentura Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych

Poznań, Roosevelta 19, tel. 70-87

Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 54, tel. 33-13

Biura czynne od 8-15-tej, w soboty od 8—13-tej

(570)

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA PROCHU — ŁĘGNOWO

POSZUKUJE

wykwalifikowanych buchalterów, konstruktorów i kreślarza

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Wytwórnia w Łęgnowie — Bydgoszcz skrytka pocztowa Nr. 5.

(657)

Migawki

Tempo

Wiosną ubiegłego roku zarząd miejski w Bydgoszczy rozpoczął rozbiórkę resztek gmachu b. teatru, z zamiarem oczyszczenia przyległego doń placu i urządzenia na nim skweru.

Obywatele starego pokolenia oburzali się tymi magistrackimi „pracami". Uważali, że gmach teatru mógł być z powodzeniem odnowiony.

Młodzież natomiast (płci obojga) akceptowała rozbiórkę. Spodziewała się bowiem, że po miesiącu, z miejsca gdzie stał teatr, będzie parkami słuchać trelów słowika ukrytego w krzewach nad rzeką...

Przeszedł maj 1946. Słowiki umilkły. Rozbiórka gmachu trwała.

Minął czerwiec i lipiec. Skweru nawet w zarysie nie było... Zaledwie w sierpniu poczęło coś zapoczątkowywać: przez dowóz ziemi na plac poteatralny.

Pod koniec lata nierozebranym resztkom gmachu nadano kształt piernika, otynkowano jego obniżone ściany i po trudach, trwających przeszło pół roku, odłożono zbożne dzieło do następnej wiosny.

Gdy nowe śniegi stajały, plac poteatralny poczęto plantować. Równocześnie brygady murarzy podjęły dalsze „prace" przy pierniku. — Obniżono go więc znowu, następnie pozbawiono zeszłorocznego tynku, zrobiono nieprzemakalny dach i zaczęto... ponownie tynkować. A potem malować: najpierw na czerwono, potem na niebiesko. Czy się malowanie na tym kolorze skończy — nie wiadomo. Obecnie bowiem zarząd miejski „przerzucił" się na ustawianie przy pierniku nowych słupów.

Słowiki oczywiście po raz drugi przestały śpiewać. Lato znowu podąża ku końcowi. — Skwer nadal pozostaje zaledwie w zarysie...

Obywatel, przyglądający się temu „tempu" pracy magistrackiej, mimowoli poczyna filozofować:

— Jeśli skwer o powierzchni połowy hektara nie może u nas powstać w ciągu dwóch lat (bo wydaje się wątpliwe, byśmy go w tym roku w całości ujrzeli) — to w którym pokoleniu Bydgoszczanie w swym grodzie zobaczą nowe gmachy szkolne, nowe zakłady opieki społecznej, nowe miejskie budynki mieszkalne?...

Jeżeli budowle te będą wznoszone z tą samą „energią", z jaką uległy rozbiórce resztki gmachu byłego teatru i z jaką powstaje skwer nad Brdą — nasza generacja nie ma żadnych nadziei, by mogła się ich doczekać. Miś.

Program radiowy

CZWARTEK, DNIA 26. VI.

6.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego, 7.35 — Program na dzień bieżący — Bydg.; 7.40 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 8.50 — Audycja dla szkół — „Morskie opowieści" opracował Edward Trojanowski — Toruń; 9.10 — Muzyka poranna z płyt. — Bydg.; 9.35 — Wiadomości miejscowe i ogłoszenia — Bdg.; 9.40 — Dyktando programu dla radiowęzłów — Bdg.; 14.15 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 14.25 — muzyka operetkowa z płyt — Bdg.; 14.50 — Pogadanka „O absolutnej moralności" — opr. Karol Warzyński — Bdg.; 15.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 21.45 — Pokrzywy nad Brdą — Bdg. — f. oglp. 22.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 23.25 — Koncert życzeń — Bdg.; 23.55 — Zakończenie audycji — W-wa.

ZAWIADOMIENIE. Zawiadamiamy, że z dniem 23 bm. przenieśliśmy nasze biura z ul. Jagiellońskiej 2 do naszych magazynów przy ul. Kujawskiej 3. Przyjmujemy na miejscu do śrutowania. Sprzedaż — Zakup pasz treściwych. Spółdzielnia Przemysłowo - Handl. „Zryw" z odpow. udział. Bydgoszcz Kujawska Nr. 3. (659)

FABRYKA „ALFA" Bydgoszcz, Garbary 3, zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom monety, wyroby). (566)

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU. Włocławek, Inczewski Edward zam. Rumunki - Głodowo gm. Czarne pow. Lipno. (269)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Włocławek, Zientara Edward, zam. Borowiec, gm. Piotrków Kujaw. pow. Nieszawa. (270)

UNIEWAŻNIAM zagubioną Tymczasową Legitymację Polskiej Partii Robotniczej wydaną przez Miejski Komitet Polskiej Partii Robotniczej we Włocławku, Goldsztajn Abram zam. Włocławek, ul. Cyganka 9. (267)

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie stałe, zaświadczenie R. K. U. — Starogard i dowód konia, wystawiony na nazwisko Henryk Rożeński Osie pow. Świecie. (655)

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową Nr. 0171084, kartę rowerową Nr. 22—3, legitymację tramwajową — Szymański Zygmunt, Bydgoszcz — Al. 1 Maja 114/5. (658)

UNIEWAŻNIAM dowód III grupy wystawiony na nazwisko Maciejewski Antoni — Bydgoszcz, Grunwaldzka 7/4. (656)